Nr. 82. We Lwowie, Niedziela dnia 10. Kwietnia 1881. **Rok XX**

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Przedpłata wynosi:

MIEJSCOWA kwartalnie . . . . 4 złr. 50 cnt, miesięcznie . . . . 1 „ 50 „

Z przesyłką pocztową:

miesięcznie . . . . 2 złr. — „

kwartalnie: w państwie austrjackim . . 6 „ — „; do Prus i Rzeszy niemieckiej, „ Francji, „ Belgji i Szwajcarji, „ Włoch, Turcji i księstw Naddn., „ Serbii . . . po 7 zlr. 50 cnt.

Numer pojedynczy kosztuje 10 cnt.

GAZETA NARODOWA

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują:

We Lwowie bióro administracji „Gazety Nar." plac Halicki w pałacu W. Ulanieckich. Ogłoszenia w Paryżu przyjmuje wyłącznie dla „Gaz. Narod." ajencja pana Adama, Rue Clément, 4 Paris, Otto Maass w Wiednin, (Haasenstein et Vogler) nr. 10 Walfischgasse. A. Oppelik Stadt, Stubenbastei 2., Rotter et Cmp. I. Riemergasse 18 G. L., Daube et Cmp. I. Maximilianstrasse 3., w Frankfurcie nad Menem, w Hamburgu pp. Haasenstein et Vogler. Rajchman et Frendler, w Warszawie Senatorska 22,

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 cnt od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem.

Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.

Najsilniejsze, niezawodne

Drożdże

[...]sowane po zł. 1.20 kilo [...] najnowsze, wielce dogodne **FARBY na PISANKI** w 10 ładnych kolorach Pakiecik na 20 jaj po 5 ct., złote i srebrne kolory po 10 ct. jakoteż i wszelkie w zakres handlu korzennego i kolonialnego wchodzące towary, pierwszej jakości a najtaniej poleca handel

St. Markiewicza

we Lwowie w rynku l. 42.

2193 3—5

1000 garniturów stołow.

pozbytych będzie przez wielką od r. 1840 istniejącą fabrykę płócien i towarów bawełnianych, która zbankrutowała i musiała zgłosić konkurs, o 75% niżej ceny szacunkowej, w małych partjach.

tylko za 7 zł. 90 ct.

otrzymać można pyszny garnitur na 12 osób, który dawniej kosztował 80 zlr., jak:

1 obrus stołowy duży francuz. wyrobu, wzorzysty, z frendzlami.
12 serwet tegoż gatunku.
6 ręczników najl. gatunku w paski.
6 ściereczek kuchennych.
12 piękn. batyst. chustek do nosa, z kol. szlakami, prawdz. kolor.
pyszna serwetka pod lampę, prawdz. płócienna, z kolor. krawędziami fran. haftowana, nader eleg.
2 pyszne serwetki pod lichtarze, praw. lniane z fran. frenzlami.

40 sztuk kosztują tylko **7 zł. 90 c.**

Do salonów wspaniałe garnitury rypsowe, składające się z 2 kap na łóżka i 1 obrusu stoł., w paski, z kutasami, franc. wyrób, które daw. kosztowały 85 zł., tylko za 8 zł. 50 ct.

1 para trykotowych kap kratkow. praw. franc. i 2 prześcieradła najlep. gatunku na najwięk. łóżko 7 zł. 10 ct. 1 tuz. białych serwetek stoł. 9/4 wiel. z kolor. szlakami i frendzlami tylko 7 zł. 30 ct. 1 tuz. pięknych serwetek do kawy 9/4 wielk. różnokol. tylko 6 złr. 10 ct. 1165 1—6

Za prawdziwość i piękność tych towarów poręcza się. — Zamówienia za poprzedniem nadesłaniem należytości albo też za zaliczką przyjmuje o ile zapas starczy: **Skład fabryczny towarów lnianych i bawełnianych**

J. H. Rabinowicz,

w Wiedniu, II, Malzgasse, nr. 3.

Zdumiewająco tanie i dobre.

Pled podróżny 3.40 metr. długi 1.30 metr. szeroki ciężkiej jakości, z doskonałej wełny owczej 5 zł. za jeden. Pledy, któreby się nie podobały, będą za zwrotem porto przyjęte.

NA

ubranie dla mężczyzny średniego wzrostu, materja z dobrej wełny 3.10 metr. 5 zł. 60 ct., na
ubranie z lepszej materji wełnianej za 8 złr., na
ubranie z cieńszej materji wełnianej 10 złr., na
ubranie z zupełnie cienkiej materji wełnianej 12 złr.

Kamgarny, nader wykwintne materje na ubrania, perwian, materje na zarzutki doskin, materje na płaszcze na deszcz poleca

Jan Stikarofsky

w Bernie, 1663 4—?

Skład fabryczny. Wzory franco. Karty wzorów dla krawców niefrankowane.

Hurtowny

handel win Karola Wernera

we **Lwowie,** ul. Sobieskiego, **l. 3,** poleca

WINA **węgierskie, austrjackie, francuskie, reńskie, mozelskie, malagę, maderę,**

Koniak i Rozolisy

po najtańszych cenach tak na miarę jak i w butelkach.

2337 2—?



Na sprzedaż

kamienica

pod l. 87 róg ulicy Sykstuskiej i Ossolińskich. Mający chęć nabycia może powziąć bliższe wyjaśnienia co do warunków sprzedaży w biórze Galicyjskiej kasy Zaliczkowej Rynek l. 17.

1682 1—6

CUKIERNIA i Fabryka czekolady

F. Gros i W. Strus

we Lwowie poleca

Piękne i **dobre owoce** z południowej Francji, **Petits fours** doskonałe **ciastka** francuskie. Prawdziwe włoskie **„Vino Vermouth de Torino.** Prawdziwy **Cognac** francuski zwyczajny. Dla chorych **fine Champagne i Grande Champagne** niezwykłej dobroci. Na żądanie wysyła się pocztą.

1778 2—?

W dobrach **Olejowie**



jest czwórka szpakowatych **koni** czteroletnich, ujeżdżonych i spokojnych, 15tej i ćwierć miary, do sprzedania. Poczta Olejów, dworzec Zborów. 2345 2—5

Syrup Pagliano

z Florencji

utrzymuje na składzie:

Apteka p. Gwiazdą

Piotra Mikolascha

we Lwowie.

Cena flaszki z broszurką zł. 1.40

1333 2—?

Szynki wędzone

pod gwarancją co do jakości

kilo po 75 ct.

2354 1—? **poleca**

Karol Klimowicz

Lwów, ul. Wałowa Nr. 11.

Na święta Wielkanocne znana od tylu lat

CUKIERNIA Jana Müllera

poleca

Najpiękniejsze Torty, Mazurki, Baby Przekładańce, Baranki i Pisanki. O łaskawe wczesne zamówienia uprasza.

APTEKA

J. BEISERA

we Lwowie

ul. Karola Ludwika poleca

BALSAM

na odmrożenie ręce i nogi Dr. Piver w Paryżu, swą skutecznością przez żaden inny z dotychczas znanych środków zastąpiony być nie może.

Flakon 40 ct.

OLEJ RYBI

z wątroby miętusa, bardzo przyjemnego smaku i woni. Flaszka 60 ct.

Olej rybi żelazisty

jedynie przez pp. lekarzy zalecany. Flaszka 1 zł.

Specjalny wyrób

Wody balsamicznej do ust

Prof. Straskiego,

używanej za znakomitem powodzeniem na wzmocnienie dziąseł i ból zębów. Flakon 1 zł.

CLARISSIMA

krople do zębów Dr. Walbera za najznakomitsze uznane. Flakon 40 ct.

1563, 3—12

Zatwardzeniu

zapobiega się i leczy przez użycie **Pigułek roślinnych CAUVAINA**

Przepisywane przez lekarzy francuskich i zagranicznych od lat 80 zawsze z wielkiem powodzeniem, ponieważ składają się wyłącznie z roślin, nie sprawiają rznięcia ani kolek i mogą się używać jako środek orzeźwiający, oczyszczający krew lub sprawujący przeczyszczenie. Metody użycia w polskim języku. W Paryżu p. Behaut, rue St. Quentin 24. Wymagać należy aby pigułki Cauvaina znajdowały się we flakonikach, włożonych w pudełka kartonowe ażeby na każdej pigułce znajdował się napis *Cauvain.* 1001 9—?

W Paryżu p. Dehaut, Haub. rue St. Denis. Dostać można we **Lwowie** w aptece p. **Krzyżanowskiego** obok Brygidek p. **K. Mikolascha** i **Z. Ruckera** w Krakowie w aptekach pp. J. Trauczyńskiego i W. Łędyka; w Poznaniu w apt. dr. Mankiewicza; w Brodach w apt. pp. M. Kullak i Franzosa.

Pp. stolarzy, tokarzy i handlarzy mebli, oraz wszystkich rodzin i prywatnych,

ośmielam się zwrócić uwagę na wynalezioną przez paryskiego chemika dr. Aubry

chemiczną szybką politurę,

i zarazem zaprosić do zamówienia na próbę



Politura ta ma na celu uskutecznić zabijające dużo czasu gotowe politurowanie nowych mebli znacznie taniej, piękniej i szybciej, jak dotychczas za pomocą spirytusu. Dotychczas osiągnięte świetne wyniki każą się spodziewać, że chemiczna szybka politura wkrótce w każdym warstacie znajdować się będzie, gdyż połącza w sobie taniość, szybkość i najwspanialszy lustrzany połysk. Użycie rozpoczyna się przy gotowej politurze zamiast spirytusu, nalewając kilka kropli na zwitek płótna i pocierając nim lekko w każdym kierunku, w 10 minutach wypolitorowanym zostaje mebel, do czego zazwyczaj potrzeba 3 godzin, całkiem pięknie, czysto i połyskująco.

Z wielką korzyścią daje się użyć chemiczna szybka politura do odpolitorowania starych i takich mebli, gdzie oliwa silnie występuje, bo przez prosto nacieranie w oznaczony sposób meble stają się natychmiast połyskujące, gładkie i czyste. Robota jest łatwa i może być przez każde dziecko w przeciągu kilku godzin umeblowanie całego pokoju wypolitorowane.

Najlepszym dowodem dobroci i zastosowania tego wyrobu są codziennie nadchodzące powtórne zamówienia, tudzież świetne wyniki politury.

Ceny: 1 flaszka chem szybkiej politury 85 ct., tuzin 9 złr. Opakowanie 5 ct. Rozsyłka za zaliczką pocztową. Niżej 2 flaszek nie posyła się. 1767 1—12

Zarazem polecam jako najlepszy środek do zapuszczania twardych i miękkich podłóg moją pastę kauczukową świecącą, pudełko na jeden pokój zł. 1.10. Jest łatwa do użycia, schnie zaraz i daje trwały i piękny połysk lustrzany.

Łaskawe zamówienia pod adresem:

F. Müller, *Wien, VI, Marchettigas. 18.*

Proszę znów o przysłanie 12 flaszek chemicznej politury. Ad. PAPIER, stolarz. Altenberg pod Linzem 1 stycznia 1881 r.



Po umiarkowan. cenach

stalowe Pługi Rayol

jedno i dwu-skib.

różne brony, pługi **Ransomsa,** Kultywatory, hyble do łąk do wykorzeniania mchu i niszczenia kretowin, — tudzież **Siewniki** rzędowe i szerokorzutne, trienry, młynki, sieczkarnie, kieraty, młocarnie, pompy i t. p. z materjału doborowego.

Wykończenie dokładne.

J. WYCHERA,

2292 7—10 **we LWOWIE ulica Gródecka, liczba 47.**

Pewna i korzystna lokacja kapitału.

3% listy zastawne

c. k. uprz. Zakładu kredyt. ziemskiego.

Rocznie 6 ciągnień. — Główna wygrana 50.000 złr.

Wyciągnięte losy z najmniejszą wygraną w kwocie 100 zł. biorą także udział w dalszych ciągnieniach wygranych.

Drugie ciągnienie 15. kwietnia 1881.

Sprzedajemy te obligacje podług dziennego kursu, jakoteż na spłatę **w miesięcznych ratach po 5 złr.**

Sokal & Lilien,

kantor wymiany we Lwowie.

Kupujemy i sprzedajemy także wszystkie listy zastawne, obligacje państwowe, jakoteż akcje po najrzetelniejszych cenach.

Wszystkie polecenia z prowincji wykonujemy bezzwłocznie bez doliczenia prowizji. 2286 3—?

Magazyn Nowości

L. M. FEINTUCH & E. MACHAYSKI

we LWOWIE

poleca najnowsze

KAPELUSZE męzkie po zł 5, 5.50
CYLINDRY po zł. 8.50.
Wielki wybór krawat modnych męzkich i damskich

Najnowsze PARASOLKI

paryskie i angielskie. 2840 2—4

Na Święta poleca handel

znany z najprzedniejszych towarów a cen najtańszych

PAWŁA GORSKIEGO

we Lwowie plac Marjacki l. 8.

wszelkie towary korzenne

Cukier, Kawę, Herbatę chińską,

RUM z Jamaiki, ROSOLISY z fabryki Łańcuckiej,

LIKWORY francuskie i gdańskie

WINA

w wielkim wyborze austrjackie, węgierskie i zagraniczne.

PIWO wyśmienite wystałe z browaru p. Kisielki w butelkach.

PORTER angielski za najlepszy znany.

Soki w butelkach **wiśniowy, malinowy, porzeczkowy i poziomkowy**

i wszelkie inne towary i łakocie w zakres handlu wchodzące polecam szanownej P. T. Publiczności.

Łaskawe zamiejscowe zamówienia wykonuję jak najspieszniej i najakuratniej. Cenniki na żądanie wysyłam franko.

Kreślę się z poważaniem

2358 1—? **PAWEŁ GORSKI.**

Od 40 lat istniejący we Lwowie

SKŁAD WEDLIN ADAMA JAKUBOWSKIEGO

przy ul. Halickiej l. 12.

poleca 2363 2—3

na Święta Wielkanocne

wyborowe **SZYNKI** surowe lub gotowane, **KIEŁBASĘ** polską, **OZORY** wołowe i wieprzowe, **POLĘDWICĘ** itp.

Handel założony w r. 1789.

Świeży transport

Płócien, stołowej bielizny,

Bielizny gotowej męzkiej i damskiej,

Chustek, ręczników, pończoch i skarpetek,

Schirtingów i perkali

otrzymał handel

Fryder. Schubutha i Syna

Lwów, Rynek, l. 45. 1358 2—3

Handel założony w r. 1789.

NASIONA

Groch duży Victorja .	100 kilo	złr.	14.50
Pszenica jara prawdziwa	100	„ „	16.—
Jęczmień belgijski browarny	100	„ „	11.—
Kukurudza Cinquantino najwcześniejsza	100	„ „	14.—
Żyto świętojańskie .	100	„ „	15.—

loco LWÓW, oprócz worków, jako też nasiona jarzyn, kwiatów, **traw, lucerny francuskiej, buraków olbrzymich pastewnych, len ryski, rzepak letni, lnianka,** i wszelkie nasiona gospodarskie i niezawodne, poleca

GŁÓWNY SKŁAD NASION

Teofila Łuckiego

we Lwowie.

Cennik główny posela na żądanie franko. 2323 2—3

FABRYKA

Woreczków papierowych F. Zagorskiego

WE LWOWIE

ul. Jagiellońska l. 15.

poleca przy nadchodzących świętach wielkanocnych Handlom kolonialnym, Składom mącznym itp.

Woreczki papierowe

wszelkich rozmiarów zawsze w wielkim zapasie utrzymywane, po cenach hurtownych.

RESTAURACJA i handel WIN,

istniejące od 40 lat, dawniej „ANDRESA" obecnie syna

LUDWIKA KOHLHEPP

przy placu Dominikańskim **l. 3.**

poleca 1844 2—8

NA ŚWIĘTA:

WINA austrjackie i węgierskie na miary. litr od **52 ct.** i wyżej, tudzież na butelki wytrawne od **45 ct.** i wyżej, oraz wina styryjskie, reńskie i francuskie prawdziwy **COGNAC** koracyjny, **RUM** bremski, **SLIWOWICĘ** syrmejską itd. — **Kuchnia** podaje zdrowe i smaczne **obiady i kolacje** w abonamentach miesięcznych tak w restauracji jak do domu po cenach najprzystępniejszych.

Piwo ołomunieckie.

Ilustrowane cenniki na rok 1881,

najnowszych i poprawnych maszyn do szycia.



Singera ręczne i nożne, poprawne, patentowane (z wyłączeniem koła przy nawijaniu nici.) **Wilsona, Howe, Cylindrowe, Saxonia, Renania, Princess, Express.**

Czynna gwarancja 5 lat.

Raty tygodniowe 1 zł.

Zamianę i specjalną naprawę. Czółenka, części składowe, igły i oliwę

poleca 1430 8—?

Józef Iwanicki

mechanik

w hotelu Żorża, we Lwowie.

Maszyny Singera z fabryki w Glasgowie w Anglji, które tak szumnie sprzedawane są za oryginalne amerykańskie, przyjmuję do przerobienia na Singera poprawne za opłatą 15 zł.

Na święta Wielkiej Nocy,

od kilkunastu lat szczycąca się łaskawemi względami P. T. Publiczności

CUKIERNIA pod firmą M. KOSTECKI

we Lwowie ul. Karola Ludwika l. 3.

poleca wszelkie gatunki **ciast, cukrów, mazurków i tortów,** również wszelkie w zakres cukiernictwa wchodzące wyroby, prosząc o łaskawe i wczesne zamówienia, za których staranne i rychłe wykonanie zaręcza

Z poważaniem

M. Kostecki.

C. k. król. wyłącz. uprzyw.

Patentow. sztućce z klejnotami

Patentowany sztuciec klejnotów jest najnowszym, najwytworniejszym i najlepszym wynalazkiem do codziennego użytku. Bezwzględnie są te najpiękniejszą ozdobą do domu. W każdą poniżej wymienioną sztukę, a to: nóż, widelec, łyżkę itp. oprawny jest pyszny imitowany klejnot, jako to: ametyst, opal, zefir, rubin, szmaragd itp. Wszystkie poniżej wymienione towary wyrabiane są na wskróś z białego jak srebro metalu, który nawet po najdłuższem użyciu prawdziwej farby srebrnej nie traci. Za niezmienną białość tych towarów gwarantuje się 10 lat. Następujące pat. sztućce stołowe z klejnotami w ilości 24 sztuk kosztują razem tylko 3 zł. 75 ct., a to:

6 sztuk patent. nożów stoł. z klejnotami
6 „ „ widelców „ „
6 „ „ łyżek „ „
6 „ „ łyżeczek „ „

Razem 24 sztuk po bajecznie taniej cenie **3 zł. 75 ct.** wraz z pisemną gwarancją za białość i dobrą jakość. Przy odbiorze 48 sztuk, dostarczamy takowe w praktycznych ku temu sporządzonych kartonach, tylko 7 zł. wszystkie 48 sztuk. Prócz tego polecamy: Patent. chochle z klejnotami sztuka 50 ct. warzecha do mleka paten 35 ct, łyżka do jarzyny itd. pat. 45 ct., wielkie tacki 90 ct. dzbanuszek na mleko średni 2 zł. 50 ct., czajnik średni 3 zł., cukierniczka fasjonowana z zakrywką 1 zł. 80 ct, cukierniczka pięknie grawerowana 2 zł. 40 ct, lichtarze stołowe eleg. wysokie fasonu gotyckiego para 2 zł. 25 ct, te pięknie grawerowane 3 zł 25 ct, pieprzniczka lub solniczka 60 ct., przystawka na oliwę i ocet z podziałką i kryształowemi flaszeczkami 3 zł. 50 ct, na 2 części zł. 4.75, piramida stołowa na zapałki zł. 1.20, tytonierki grawer. z wieczkiem do odskakiwania zł. 1.25, korki do flaszek z kom. figurami 3 szt. 60 ct. i wiele tysięcy innych przedmiotów z 10 let. gwarancją co do białości i dobrej jakości.

Zamówienia załatwiamy za zaliczeniem lub nadesłaniem gotówki rychło i sumiennie. Listy należy adresować: 1966 5—10

Blau & Kann General-Depositeur,

we Wiedniu, I. Heinrichshof

NB. Setne podziękowania i listy uznania są wyłożone w naszem biórze do przejrzenia. Naśladownictwo i fałszerstwo będzie prawnie karane.

Hektograph, **pat. aparat do pomnażania** za pomocą którego z jednego oryginału, a to: broszury, planu sytuacyjnego portretu, nut muzycznych, rysunku i t. p. w przeciągu 15 minut, 80—100 kopij na suchej drodze równocześnie w rozmaitych kolorach atramentem w sposób pojedynczy i nader szybki sporządzić można.

CZARNY ATRAMENT do POMNAŻANIA,

szczególnie do hektografu przydatny. Patentowany aparat opatrzony jest marką mosiężną, na której nazwiska Kwaisser i Husak, J. Lewitus są wyciśnięte. Kopie na wzory wysyłamy gratis i franco, na pisemne zapytanie odpowiadamy zaraz. — Odprzedający otrzymają na skład komisowy. — Zastępców poszukuje się.

Sekretarzyk na listy, pisma i faktury [Brief- Schriften- und Facturen-Ordner]. Sekretarzyk sporządzony jest z drzewa, trwałej roboty, waży 1 kilo, zajmuje mało miejsca i jest o wiele praktyczniejszy, jak alfabetyczna skrzynka na listy. Cena sztuki od 3 złr. i wyżej.

Józef Lewitus, we Wiedniu I., Babenbergerstrasse 9.

Skład we Lwowie: u **Seyfarth et Dydyński przy placu Marjackim.** w. Krakowie: w handlu papier. Henryka Żychoni; w Czerniowcach w handlu pap. W Regenstreif. 1192 2—7

Dyrekcja Towarzystwa gal. kasy zaliczkowej we Lwowie,

spółki zarejestrowanej z nieograniczoną odpowiedzialnością

w Rynku pod l. 17 urzędująca, zawiadamia strony interesowane, że

a] eskontuje weksle swoich członków i wydaje pożyczki na skrypta,

b] przyjmuje od członków Towarzystwa, jakoteż od korporacyj, stowarzyszeń i innych osób prywatnych, nienależących do Towarzystwa wszelkie wkładki w gotówce na rachunek bieżący, jako oszczędność i na takowe książeczki wkładkowe wydaje. Od kwot złożonych, oblicza procent od daty ich ulokowania aż do daty podniesienia, a mianowicie:

1. z trzechmiesięcznem wypowiedzeniem **sześć** od sta rocznie,
2. z krótszem wypowiedzeniem **pięć i pół** od sta rocznie.

Kasa Towarzystwa zwraca wkładki:

do 100 złr. bez wypowiedzenia,
od 100 złr. do 500 za 30-dniowem wypowiedzeniem,
„ 500 „ „ 1000 „ 60 „
„ 1000 „ i resztę kapitału za 90-dniowem wypowiedzeniem.

DYREKTOROWIE: 1424 2—12

Julian Thilsch. Feliks Piątkowski. Aleksander Pilarski.

LWÓW d. 9. kwietnia.

(Opowiadanie członka deputacji na pogrzeb cara. — Burza grożąca Czechom od Russkich. — Rezolucje komisji asekuracyjnej przedl. Izby posłów. — Sprawa przymusu szkolnego w przedl. Izbie panów.)

Podróż tej tak zwanej deputacji polskiej na pogrzeb cara do Petersburga wywołał w społeczeństwie naszem powszechne oburzenie. Zdrowy, niezarażony serwilizmem ogół nasz poczuł natychmiast, nie bawiąc się w sofistyczne sztuczki dyplomatyczne, że obecność deputacji na pogrzebie jednego z największych tyranów Polski, uwłaczała godności narodu. Wprawdzie jak zawsze tak i w tym wypadku znaleźli się ludzie, a nawet znalazło się pewne stronnictwo polityczne, które obecność tej deputacji uznało za głęboki wyskok rozumu stanu. Dla tego stronnictwa było to niezawodnie głębokim wyskokiem rozumu. Im kraj się bardziej i godniej stawia, a płaszczą się jednostki, tem na te większa jednostki za to płaszczenie się spada zapłata. Nic więc dziwnego, że akolici Wielopolskiego nie mają dosyć słów, aby wyrazić swój zachwyt, wywołany jego samozwańczą misją.

Ale nietylko nasz ogół, lecz nawet zdrowsza część tej tak zwanej deputacji, przyszła już dzisiaj do przekonania, jak wielkim politycznym błędem była jej obecność w Petersburgu. W korespondencji warszawskiej *Dziennika Poznańsk* znajdujemy dzisiaj opowiadanie jednego z członków owej deputacji, rzucające światło na to, jak deputacja samozwańcza przyszła do skutku, jak ją lekceważono w Petersburgu i jak do niej nawet rząd moskiewski nie przywiązywał żadnej wartości. Opowiadanie to polecamy rozwadze naszej publiczności, a przedewszystkiem tym, którzy system płaszczenia się, nazwawszy teraz „systemem niedrażnienia," łowią się na lep miodowych słówek kilku pism moskiewskich, wierzą, że Moskwa rozpałała do nas jakąś miłością po kilkowiekowej nienawiści, i gotowi są paść przed nią plackiem. Opowiadanie przedrukowujemy dosłownie z *Dzien Pozn.* Brzmi ono tak:

„Przyjechaliśmy — mówił jeden z zawiedzionych w nadziejach deputatów — w piątek przed pogrzebem cara, a więc 25. marca wieczorem do Petersburga. Zastaliśmy już na miejscu margrabiego Zygmunta Wielopolskiego. Było nas wszystkich razem 16. Najpierw, w ścisłem znaczeniu tego słowa, nie mogliśmy się nigdy uważać i nie uważaliśmy się za żadną deputację. Nikt nam mandatu nie dawał, bo nikt go dać nie mógł, z tych prostych przyczyn, ponieważ u nas w kraju nie istnieje żadna legalna reprezentacja polska, któraby mogła takową wybrać, lub wobec kogokolwiekbądź przedstawiać. Było nas prosto 16 Polaków, którzy z własnej pobudki, lub może namówieni prywatnie, uznaliśmy za stosowne udać się na pogrzeb cara. Jedni z nas pojechali, bo mniemali, że ktoś z Polaków być tam przecież powinien, i że to się nam może przydać, inni, ponieważ urzędy dworskie, które piastują, podróż tę nakazywały, inni nareszcie pojechali przez ciekawość. Jedyny z nas, p. Aleksander Ostrowski, prezes Towarzystwa kredytowego w Warszawie, ostatniej instytucji w kraju, na wolnych wyborach opartej, mógł być w pewnej mierze [illegible] przedstawicielem, ale i ten nie uważał się za takiego. [illegible] Minister przyjął nas [illegible] uważali za ludzi prywatnych bez żadnej zbiorowej kompetencji. Miasta nasze nie mają prawa [illegible] reprezentują nas wszędzie i wszystkich władze przez rząd [illegible] w Petersburgu i jakie każą nam zająć stanowisko.

Z tem wszystkiem należało zbadać teren, a raz też nazajutrz udaliśmy się do jedynego generała reprezentanta kraju, jen. Albedyńskiego, który nam dobitnie rzekł, że niema żadnej nadziei [illegible] wyrobienie dla nas osobnej audjencji, że ogół jest dla Polaków dobrze usposobiony itd. Tego samego dnia zaprowadził nas jenerał-gubernator do hr. Loris Melikowa. Objaśniliśmy, że przyjechaliśmy na pogrzeb, prosząc zarazem o audjencję [illegible] cara i że oddajemy się pod jego opiekę, prosząc zarazem o instrukcje lub rady jak mamy postąpić. Minister przyjął nas jak najgrzeczniej, znowu z zapewnieniem o sympatji i życzliwości, radząc, abyśmy się przedewszystkiem [illegible] na pogrzebie. Objaśnił nam zarazem, że on się sam o to starać [illegible] i że nam przystęp ułatwi, że każdemu starać się będzie udzielić imiennej karty legitymacyjnej wstępu, bez czego nie wpuszczonoby nas nigdzie. O karty te, dodał, bardzo już trudno, on jednakże będzie się starał dostać ich tyle, ile będzie można. Poczem pożegnał nas, robiąc zarazem nadzieję, że osobną audjencję będzie się starał nam wyjednać.

Pomimo wszelkich tych starań dostaliśmy tylko 12 kart legitymacyjnych, tak, że nazajutrz czterech z nas musiało pozostać w domu. Tak więc w liczbie dwunastu, opatrzony każdy kartą wejścia, udaliśmy się w niedzielę rano na pogrzeb. Jakież było jednak nasze zdziwienie, kiedy przy wejściu do pałacu, zkąd kondukt udać się miał do Petropawłowskiej twierdzy, do zwłok zmarłego monarchy, nikt nas o karty te nie pytał, pomimo tego, że przecież ani nas znano, ani też nie mieliśmy żadnych szczególnych oznak, jako członkowie tak zwanej polskiej deputacji. Jak się zdaje, surowe rozporządzenia i [illegible] nowego prezesa policji p. Baranowa, nie odniosły dotąd żadnego skutku. Policja jak była niedołężną i o niczem niewiedzącą, tak nią pozostała.

Szczegółów pogrzebu nie będę opisywał, jako znanych. Dziwiło nas tylko później, że niektóre gazety petersburskie a za niemi [illegible] wydrukowały, że pomiędzy deputacjami na pogrzebie zwracała uwagę deputacja polska w narodowych, bogatych strojach, z kitami u czapek, brylantowemi spinkami. [illegible] — i to wydrukowano jako fakt.

Nazajutrz zaprowadził nas jen. Albedyński do prezesa ministrów, hr. Wałujewa, u którego mieliśmy krótką audjencję. Przebieg znany. Oprócz kilku frazesów, że nas rad widzi, że miał zawsze (?) sympatję dla Polaków, że czasy się zmienią na lepsze dla nas itd. — niczegośmy się nie dowiedzieli. [illegible] Nazajutrz (we wtorek 29. marca) była ogólna audjencja u cara. [illegible] Nam przedewszystkiem chodziło o uzyskanie osobnej audjencji, co nam ciągle Lorys-Melikow obiecywał. Tymczasem na ogólnej ustawiono nas razem z drugiemi deputacjami [illegible] i kazano czekać na cara. Przed nami stanął jen.-gubernator Albedyński, a margrabia Wielopolski miał podobno przygotowaną odezwę do cara, której jednak wygłosić nie mógł [illegible]. Wszedł car z carową i z następcą tronu. Dało się słyszeć: hura! Włościanie z gubernii [illegible] padli na kolana; taka oznaka barbarzyńskiego czy może wylanego poddaństwa widocznie sprawiła przyjemne wrażenie na carze, bo prędko zrobił ruch ręką prawie z niecierpliwością, aby powstali. [illegible] przechodząc przed nami, zatrzymał się, nie wiedząc nawet, przed jaką stoi deputacją, i mówił ogólnie tylko, dziękując za okazane współczucie. Za nim stał Lorys-Melikow i robił jakieś znaki po za jego plecami do jen. Albedyńskiego. Ten, albo znaków tych nie widział, albo ich nie rozumiał, albo nie śmiał [illegible], tak że car przeszedł, nie zwróciwszy na nas uwagi. [illegible] Nawiasowo mówiąc, traktowano nas także wszędzie po ludzku, komenderowano: w prawo, w lewo, na bok, nazad, kazano się cisnąć, nie zwracano uwagi. [illegible] zapewniał nam Lorys-Melikow raz jeszcze jak najwyraźniej, że nazajutrz, tj. w środę będziemy mieli osobną audjencję u cara, i kazał być na to stosownie przygotowanymi. W tym celu mieliśmy się nazajutrz rano stawić u jen. Albedyńskiego, który dowiedzieć się miał o dalszych losach. [illegible] zarazem wiadomość, że „deputacja polska w oczekiwaniu dalszych poleceń zostanie w Petersburgu jeszcze dni kilka."

Jakoż na drugi dzień stawiliśmy się u naszego generała-gubernatora. Oświadczył nam, że czeka właśnie decyzji od Loris-Melikowa [illegible]. Czekaliśmy dość długo. Nareszcie przybył adjutant z poleceniem, aby się udał Albedyński do Loris-Melikowa sam. Pojechał zatem nasz gubernator, a nam kazał czekać na niego [illegible]. Czekaliśmy znowu długo. Nareszcie wrócił [illegible] audjencji [illegible] Loris-Melikow po godzinie [illegible].

O godz. 8 wieczorem udaliśmy się do Loris-Melikowa. [illegible] wszystkim z telegramów. Dodać tylko muszę, że na wstępie uniewinniał się minister po francusku, że będzie przemawiał do nas po moskiewsku, ponieważ nie czuje się do tego stopnia biegłym we francuskiem, aby wiernie i dosłownie słowa N. Pana powtórzyć. Gdyby zaś kto z nas nie zrozumiał, ma poprosić margrabiego Wielopolskiego, aby mu przetłómaczył.

Na tem się zakończyła nasza misja — dodał deputat. — Czuliśmy, że nic nam już do czynienia w Petersburgu nie pozostało i nazajutrz już udaliśmy się do Warszawy."

Tutaj zaczęliśmy szanownego deputata obrzucać rozmaitemi pytaniami — kto redagował list Wielopolskiego do Katkowa, kto mu podsunął myśl występowania w imieniu społeczeństwa, i czy prawda, że list ten uważać należy jeśli nie za głos narodu, to przynajmniej za opinię tak zwanej deputacji, że przynajmniej tak mniemają gazety moskiewskie. Ale deputat przeczył wszystkiemu, a co do posądzania deputacji o solidaryzowanie się z listem margrabiego, był nawet oburzony, twierdząc, że nikt Wielopolskiemu mandatu do tego nie dawał, że nikt go nie upoważniał do napisania listu — solidaryzowanie się zaś deputacji z listem jest po prostu nonsensem. W ten sam dzień, w którym deputacja polska do Petersburga przyjechała, list był drukowany w *Poriadku*, a nikt ani o treści, ani o zamiarze czegoś podobnego nie wiedział.

„Co zaś do motywów — kończył deputat — które skłoniły cara, że nam odmówił obiecanej już i prawdopodobnie postanowionej audjencji, to szukać ich stanowczo należy w tem, że jak doniosły telegramy, serdeczne stosunki zawarte zostały z następcą tronu pruskim. Wiem to z wiarogodnych i poważnych ust i wierzę temu. Co więcej, słyszałem, że książę Walii z drugiej strony radził zbliżenia się do Polaków nie tylko w interesie Polski, ale w interesie samego carstwa. Widoczna jednak, że zdanie bliższego i potężniejszego sąsiada przeważyło szalę na naszą niekorzyść. Ostatecznie ta jedyna dla nas pociecha, że coś chyba jeszcze znaczymy na świecie, jeżeli zgodę lub niezgodę z nami uważają tak silni reprezentanci mocarstw europejskich za ważny krok, i to nie tylko w polityce wewnętrznej. Ale pociecha to słaba i czysto platonicznej natury. Jednakże nie traćmy nadziei w łaskę carską, bo według słów Lorisa, chce nas car za pierwszą swą bytnością w Warszawie widzieć i wysłuchać.."

* * *

Z ogromnym trzaskiem wysłano ze Lwowa do wiedeńskich dzienników centralistycznych telegramy niesłychanie ważne, — a na podstawie wieloletnich doświadczeń dziennikarskich możemy powiedzieć, że podobnych dotychczas nie czytaliśmy. Otóż według jednych telegramów „Rada russka" a według innych w ogóle „prowodyry russcy" „zamierzają wyprawić przeciw Czechom demonstrację, z powodu, że Czesi, głosując za zatwierdzeniem wyboru Puzyny zadeklarowali, iż się zgadzają na gwałcenie szczepu ruskiego w Galicji."

Telegramy te są tak licho stylizowane, że z pewnością nie można autorstwa onych przypisywać nawet szrajbjingełesom lwowskim; jestto widocznie dzieło samorodne russkie. Co do politycznych następstw tego okropnego zamiaru — bo dotąd jedynie o zamiarze mowa — nic pewnego wywnioskować nie możemy według obecnego stanu sytuacji. Być może, iż cała delegacja czeska w Radzie państwa, poznawszy swój grzech niezmierny, z dobrej woli pójdzie na rekollekcje do Sołowiewskiego monasteru, i przysięgnie na wszystkich Dobrjańskojów, że odtąd w żadnej już sprawie głosować nie będzie według własnego sumienia, ale po ukazu moskalofilów i jurców. Może jednak wszystko na tem się skończy, że tego roku Czesi nie będą siali rzepy w polu, aby im jej wspomniany zamiar „prowodyrów" nie spalił.

Pocieszać jednak możemy czytelników tem zapewnieniem, że na każdy sposób czas niedaleki sprowadzi decyzję w tej sprawie.

* * *

Komisja przedl. Izby posłów dla wniosku p. Rosera względem prawnego unormowania spraw assekuracyjnych przedłożyła już Izbie na ostatniem posiedzeniu swoje sprawozdanie, w którem wnosi następujące rezolucje:

1) Wzywa się rząd, aby dokładnie się zastanowił nad tem, iżby zakłady assekuracyjne przyczyniały się datkami do utrzymywania ochotniczych straży pożarnych.

2) Wzywa się rząd wziąć pod rozwagę, czy dla budzenia oszczędności u ogółu nie należałoby całkowicie albo choć w części uwolnić od prenotacji i egzekucji pensje, u austrjackich towarzystw zabezpieczone, tak jak się już dzieje z państwowemi pensjami, kwiescencjami i sustencjami, tudzież z poborami z pewnych uprzywilejowanych zakładów pensyjnych.

Los, którego przyjęty przez Izbę posłów szkolny projekt Lienbachera doznał w Izbie panów, pozostanie wieczną plamą w dziejach tej Izby. Wszystkie owe wysokie indywidua, co od r. 1861 za rządów centralistycznych zawichrzyły Austrję i finanse je niemal do ruiny doprowadziły, skoro się nawet pod temi rządami niemożliwemi okazywały, pakowano do Izby panów, która przez to w swoim składzie obecnym straciła rację bytu, bo nie stoi na straży ustaw i rozsądnego postępu wobec burzliwej, zapalczywej czasami Izby posłów, z wyborów pochodzącej — ale owszem podaje rękę żywiołom wichrzycielskim tej Izby, tj. centralistom, ku gwałceniu ustaw.

Większość edukacyjnej komisji Izby panów, z szmerlingowców złożona, odrzuciła projekt, jak go Izba posłów przyjęła, i uchwaliła w nim zmiany zasadnicze. które, jak wykazywał w mowie swojej p. Helfert, sprawozdawca mniejszości komisyjnej (obstającej przy projekcie Izby posłów), i to z ustaw, są wywróceniem ustaw zasadniczych, i oraz wywróceniem przepisów państwowej ustawy o szkołach ludowych. Nawet ultracentralistyczne dzienniki nie mogą zaprzeczyć, że br Helfert ma rację, i tylko tem się wykręcają, że centraliści opierają się na „duchu" konstytucji.

Nie podajemy szczegółów tej rozprawy, w którą nawet wdał się arcybiskup salcburgski, ks. Eder, bo Galicji ona nie dotyczy. Godnem uwagi jest, że br. Helfert w mowie swojej przytoczył przepowiednię ks. Czartoryskiego, który w tej Izbie już przy uchwalaniu ustawy o szkołach ludowych d. 10. maja 1869, zapowiedział, że ustawa ta nie da się nawet w takich krajach przeprowadzić, gdzie ludność jednej jest narodowości i w ogóle jednolita, i że częścią całkiem pozostanie niewykonaną, a gdzie wejdzie w życie, to tylko wykoszlawiona.

Ostatecznie dobrze się stało — ludność właśnie niemiecka we wszystkich krajach Przedlitawii gwałtownie się domagała i domaga zwolnienia przymusu szkolnego. Teraz będzie wiedziała, gdzie są wrogi jej życzeń najgorętszych a oraz najsłuszniejszych. Zarazem pozycja br. Conrada, ministra oświaty, tego ostatniego zabytku centralistycznego w gabinecie, została zachwianą. Projekt lienbacherowski jest dla stronnictwa hohenwartowskiego kwestją honoru i zasady; i nie spocznie ono, dopóki ten projekt, albo jeszcze bardziej autonomiczny nie dojdzie do skutku.

Korespondencja „Gaz. Nar."

Warszawa d. 5. kwietnia.

Znane wam już jest z telegramów i gazet przemówienie niefortunnego p. Wielopolskiego do p. Lorys-Melikowa, który go w zastępstwie młodego cara wysłuchał, niepotrzebuję go więc tutaj powtarzać. Nadmienię tylko, że tak jak znany list do Katkowa, tak i to przemówienie nie grzeszy wcale rozumem i loicznością w układzie myśli oraz formie. Nacisk zaś szczególny położony na to, że Polacy mają być wierni bezwarunkowo tronowi, ojczyźnie i krajowi, jest prawdziwie godnym p. Wielopolskiego i towarzyszącej mu samozwańczej deputacji. Całej tej deputacji robota jest ciekawą.

Reżyserem przedsięwzięcia był p. Aleksander Ostrowski z Maluszyna. On myśl jego podjął, on werbował członków do jego składu. Tu i ówdzie spotkała go odmowa, ale przecie nie wszędzie. Był na tyle zręcznym on i jego pomocnicy, że się udawali przedewszystkiem tam, gdzie byli pewni dobrego przyjęcia. Takim to sposobem zaangażowani zostali i Wielopolski i Karski i Kłobukowski i Temler Karol i Zawisza i Brun i Kronenberg i Natansohn. Co do niektórych osobistości, miały z niemi miejsce zajścia oryginalne. I tak, proszono naprzód Aleksandra Temlera, prezesa kasy przemysłowców warszawskich. Stanowczo odmówił, i aby się udano do jego brata Karola, radził. Karol ten jest ciepłem piwem, jak wszyscy dyrektorzy resurs. Mimo że miał ochotę niejechać, tak przecie mu głowę zkotłowali, że.. pojechał.

W Petersburgu pp. delegatów spotykały rozmaite *qui pro quo*. I tak ułożyli się, że na audjencji publicznej, którą car dawał i na której przyjmował wszystkie deputacje, wysuną się naprzód i wytną orację. Delegatów miał przedstawić carowi Albedyński. Cóż się dzieje? Car wychodzi. Albedyńskiego niema. Car mija delegację, Albedyńskiego niema. Przed carem chłopi moskiewscy padają na kolana. Ten się mięsza, zawraca, przechodzi drugi raz koło delegacji, mija ją. Albedyński dopiero przybywa. Uważacie! Czy to nie komedja, w której ta cała niezaszczytna delegacja wcale równie niezaszczytną odegrała rolę?... Mimo to jednak wielki rozum tych panów, a właściwie naodwrót. nie poznaje się na tem. Przyjmuje tłumaczenie Melikowa o zmęczeniu cara, wysłuchuje tego co doń car powiedział, że „skorzysta z pierwszej sposobności, aby się zbliżyć do przedstawicieli narodu polskiego" i pali mówkę ustami Wielopolskiego.

Co do tej mówki, według jednych z pośród delegatów, którzy już powrócili, tak się podobno rzecz miała: Powiadają, że cała delegacja mowę wspólnie ułożyła, że jej się wszyscy na pamięć nauczyli, i że miał ją ten wypalić, do którego się car odezwie. W mowie obok zapewnienia wierności, miało być zrobione zastrzeżenie co do języka urzędowego w Polsce (?). Tymczasem p. Wielopolski, nie pytany i nie proszony wyrwał się z mową przed Melikowem i całkiem co innego powiedział. Za co pomiędzy nim a Kronenbergiem miało przyjść do starcia. Kronenberg się pytał, kto Wielopolskiego upoważnił do kłamania uczuć bezwzględnej wierności? Wielopolski na to odpowiedział, że cały kraj tak myśli.

Inni zaś z pośród delegatów utrzymują, że żadna mowa naprzód ułożoną nie została, że poszli nieprzygotowani całkiem, że Wielopolski dlatego przemawiał do Melikowa, iż tenże przepraszając, że będzie mówił po moskiewsku do delegacji, zwrócił się do Wielopolskiego, powiadając, że jeśliby kto z obecnych jego, Melikowa, nie rozumiał, to Wielopolski zechce posłużyć za tłumacza. Jakby nie było to tylko pewnem. że delegacja powróciła „z kwitkiem," co wszystkim w Warszawie wielką sprawia uciechę. P. Loris-Melikow, widocznem było, że chciał coś dla delegacji zrobić. Był dla niej bardzo grzecznym, ale pokazuje się, że sam nic nie może, kiedy jej nawet widzenia się z carem wyrobić nie potrafił. O ustępstwach dla nas, stanowczo zapewniam teraz, nie ma co myśleć, i póty nie będzie można myśleć. póki prezydującym w komitecie do spraw królestwa Polskiego będzie Milutyn, bardzo nam nieprzychylny. Sytuacja zaś jego w komitecie jest taka, że jako najdawniej tam siedzący, najlepiej ze sprawami jest obeznany, skutkiem czego głos jego we wszystkiem, co się Polski tyczy, jest decydującym. Słuchał go Aleksander II, będzie jeszcze bardziej słuchać pewnie Aleksander III.

Wobec tego pojmujecie, jaką istotnie krzywdę wyrządzają narodowi ci, którzy rozgłaszają po mieście i kraju nadzieje poprawy naszego położenia. Są oni tymi złośliwcami, którzy umyślnie łudzą nieszczęśliwego ślepego dlatego, aby wpadł w przepaść. Szczęściem że ślepy ma jeszcze trochę możności widzenia i dość przebiegłości, aby się poznać na farbowanych lisach. Pokazuje się to po charakterze zachowania się opinii publicznej wobec wiadomej delegacji. To, co wam tu o niej pisałem i piszę, nie jest wcale mojem osobistem zapatrywaniem się na tę sprawę, ale jest echem opinii ogólnej. Dla sprawdzenia przeczytajcie *Nowiny*, *Gazetę Polską*, *Warszawską*, *Kurjery* wszystkie trzy, *Przegląd Tygodniowy*, *Prawdę*, *Tygodnik Illustrowany*, a przekonacie się co tam myślą i o Wielopolskim i o delegacji i o roznosicielach tem samem fałszywych wieści odnoszących się do mniemanego polepszenia losu. Z jednogłośnego potępienia przez opinię i przez prasę wystąpienia Wielopolskiego i jego kolegów w delegacji, niech się pp. stańczycy warszawscy przekonają, że są osamotnieni, jak się o tem przekonali krakowscy z czasu jubileuszu Kraszewskiego.

Z innych nowości na uwagę zasługuje artykuł *Nowego Wremienia*, drukowany w zeszłym tygodniu a odpierający zarzuty Wielopolskiego robione Moskalom, jakoby byli czynnymi współdziałaczami powstania r. 1863. Autor artykułu rozbiera list Wielopolskiego i zwracając uwagę na miejsce jego tam, gdzie mówi o zasługach ojca, powiada: Znak jeszcze zapytania, kto położył większe zasługi dla kraju w r. 1863, czy ci, którzy odważnie „leźli na wisielicu", czy też ten, który wytworzył taką sytuację, że Polakom nie pozostawało nic, jak się rzucić w objęcia powstania.

W tym samym numerze *Nowego Wremenia* jest i korespondencja z Warszawy, wyróżniająca się tem od poprzednich, że nie kłamie drobnych faktów, ale zastanawiając się nad usposobieniem Polaków względem Moskwy, powiada, że Polacy zawsze o powstaniu myśleć nie przestaną. Ponieważ to jest prawdą, więc przeczyć temu nie będziemy, nadmienimy tylko, że dziś nie myślimy, ponieważ powstanie jest niemożebne. Ale niech się tylko warunki sposobne i sprzyjające nadarzą. Czemu nie! . . . . . . Mówimy to dlatego, że dobrze jest, aby Moskale mieli pojęcie jasne nakoniec o istotnem naszem usposobieniu Dlatego też sądzę, że każda taka korespondencja jak ostatnia *Nowego Wremienia*, zarówno dla nas jak dla Moskali jest użyteczną.

Delegacja uniwersytecka powróciła. Zaleski zapiera się, aby miał dostać policzek w Petersburgu. Koledzy dotknęli go ostracyzmem. Bieżyński dostał surową naganę i dymisję ze stałego reprezentowania swego wydziału.

Petersburg d. 4. kwietnia.

(Od naszego specjalnego korespondenta.)

(*F-g.*) A więc proces nie odłożony — jak wam już telegrafowałem. Byłem właśnie na audjencji u ministra sprawiedliwości Nabokowa. Dzięki uprzejmości i protekcji ambasadora austrjackiego hr. Kalnoky'ego, otrzymam bilet wstępu na proces nihilistów. Tylko 100 osób znajdować się będzie w audytorjum.

Onegdaj zgłosił się w pałacu Aniczkowa młody człowiek, chcący się widzieć z carem sam na sam. Po rewizji wpuszczono go do osobnego gabinetu carskiego. Tam opowiedział nieznajomy, że jest nihilistą, i przygotowany na wszystko przybył, aby przedstawić carowi wszystkie żądania partji rewolucyjnej, ile że przypuścić należy, iż nie wszystkie listy od tej partji doszły do cara. Wówczas car kazał odejść adjutantom, i długo bez świadków rozmawiał z wysłannikiem (nihilistów), którego po konferencji przyaresztowano.

Następnie zgłosił się u cara jakiś drugi nieznajomy. O tym donosiłem już wczoraj, że był to zdrajca, który wskazał miejsce, gdzie znaleziono sześć min. Tego człowieka nie aresztowano. Car po konferencji z nim przywołał świtę, i rzekł do niego: Możesz odejść — stanie się tak jak powiedziałem.

Wiadomości o tych wizytach mam z najlepszego źródła. Na podstawie zeznań owego drugiego nieznajomego rozpoczęto natychmiast poszukiwania, i znaleziono już minę, prowadzącą z gmachu Admiralicji do pałacu Zimowego obok portalu Sołtykowa, a drugą w ogrodzie Taurydzkim w pobliżu soboru Smolnego obok ulicy Sergiejewskiej. Aleksander III. wyjeżdża często do ogrodu Taurydzkiego. Jest tam ślizgawka dla dworu i sztuczne góry śnieżne.

Wspomnienie z pod Montretout.

(Ciąg dalszy).

Miał dużo nieprzyjaciół, gdyż mówiono, że spiskuje i ma gorące pragnienie, aby się dostać do władzy na miejsce Trochu. Być może że i to plotka, chociaż w tych czasach przewrotów gwałtownych i niespodzianych, ludzie ambitni jak grzyby po deszczu wyłażą, a nienasycone apetyta i pretensje okazują. Zresztą gdyby ten przewrot mógł był nastąpić, to zapewne położenie rzeczy wcaleby się nie poprawiło, gdyż jakkolwiek Rochebrune był osobiście śmiały i waleczny. to jednak przypuścić należy, że w chęci wyniesienia będąc równy jenerałowi Trochu, w zdolnościach i sztuce wojskowej o wiele musiał być niższym jeszcze od niego.

Podkomendni nie lubili znowu za to Rochebruna, ponieważ jak mówili, ciągle im dawał wąchać Polaków. Rochebrune bowiem przy każdej sposobności powtarzał ciągle Francuzom dla przykładu i zachęty: że gdyby Polacy byli w podobnych co oni teraz warunkach i położeniu, to nietylkoby Prusaków na łeb do Renu wrzucili, ale by jeszcze do Berlina poszli. Porównajcież się tylko z nimi, mówił do Francuzów. Macie grunt wolny do formowania się, broń, amunicję, pieniądze, oficerów i podoficerów wyćwiczonych, twierdze, rząd własny. Czegóż wam więc jeszcze brakuje, abyście wszyscy wziąwszy się do broni, wypędzili najezdców? — Oto wam brak tylko męztwa i poświęcenia Polaków! — Naturalnie przemowy takie bynajmniej nie przypadały do gustu Francuzom, którzy zarozumiali i pomiatający drugiemi narodami, nawet wśród klęsk swoich, poczytują się za wyższych nad cały ród ludzki.

I jest to faktem historycznym, że Rochebrune zachęcając swój batalion do ponowienia na pruskie fortyfikacje ataku, do czego ten batalion właśnie nie okazywał wielkiej ochoty, kiedy stał przed swoim frontem, plecami do Prusaków zwrócony, te właśnie wypowiedział słowa: „Oh! gdybym to ja miał taki bataljon z Polaków złożony!" — i właśnie w tej chwili kula, niewiadomo już czyja, na miejscu go trupem położyła.

Dopiero po południu ku wieczorowi słońce się w tym dniu na krótko pokazało, aby czerwone jak kropla krwi obniżyć się i utonąć w dymie z wystrzałów pomięszanym z występującemi tumanami ciężkiej mgły zimowej.

Około godziny czwartej z najbliższej nam reduty strzelającej na zabój na przeciwne pozycje, ściągnięto załogę, gdyż poczęły się w około gromadzić gęste masy Prusaków, aby zdobyć i resztę utraconych wśród dnia pozycji. Załoga ta zaś była za słabą żeby się mogła choć nieco dłużej utrzymać na swem stanowisku.

Poczęło się więc powolne cofanie do punktu, który rano był punktem wyjścia do ataku na nieprzyjacielskie stanowiska, — to jest do domu akcyzy w Saint-Cloud, około ulicy du Calvaire. Oddział franctirerów, który wyszedł jako załoga z opuszczonej reduty, po drodze był spotykany przez inne oddziały wojska z powinszowaniami i okrzykami, gdyż istotnie dobrze się tam trzymał, a od samego rana po wyparciu Prusaków, żywy ogień bezustannie prowadził.

Niestety! dla tego oddziału nastąpiła teraz owa odwrotna strona medalu, to jest ów moment w którym po upojeniu się walką, ciągłem niebezpieczeństwem, śmiercią cudem unikaną i z wściekłością nieprzyjacielowi przesyłaną; — zwierzę w naturze ludzkiej poczyna odzyskiwać swoje prawa, usunięte chwilowo, przez wyższe niż zwykle podniesienie ducha. W tym to momencie, szczególniej też przy charakterze Francuzów tak łatwo z jednej ostateczności przechodzących w drugą, tak skorych do zniechęcania się i do potępiania wszystkiego innego byle nie siebie samych, dopiero pokazuje się co który człowiek jest wart czy pojedyńczo wzięty, czy razem z innemi jako naród uważany. Jest to bowiem moment w którym zwierzę odzyskuje swe prawa nad człowiekiem, to jest ciało ze wszystkiemi swemi niskiemi właściwościami nad podniesieniem ducha, nad rozumem, zastanowieniem się, zdrowym rozsądkiem. Teraz to bowiem najwytrzymalsi ludzie, najbardziej niedawno entuzjazmujący się poczynają doznawać skutków niezmiernego znużenia i wysilenia, głodu wielkiego i pragnienia, co wraz jeszcze z tak zupełnie zawiedzionemi nadziejami jak tu teraz właśnie było, zabójczo musi wpływać na organizm ludzki.

Ludzie ci przed chwilą, byli bohaterami, teraz zaś stali się nieznośną trzodą bydła.

Ale i cóż dziwnego — oni tak byli pewni zjeść dziś wieczorem obiad w kociołkach pruskich w Wersalu, a tu taki ich zawód spotkał!... I oto po dniu tak ciężkim, po tylu wysileniach i poświęceniach, gdzie tylu najdzielniejszych ludzi życie położyło, żeby dojść do powrotu ledwie do tego punktu, z którego się rano z takiemi nadziejami wyszło, to istotnie demoralizuje i wystarcza na zniechęcenie wszystkich, choćby i starych wytrawnych żołnierzy, a tu byli przeważnie młodzi.

Najważniejsza część strzelców z opuszczonej reduty, bez przesady, ale literalnie była oblepiona błotem od stóp do głowy, sfatygowana nad wszelki wyraz, zgłodniała, przeziębła i przemokła; pokładli się oni na pochyłościach ziemi przydrożnej, wpadając w pewien rodzaj letargicznego omdlenia. Wielu usnęło — a to było z ich strony jeszcze najlepszą rzeczą, jaką się wtedy zrobić może, bo sen wiele pomaga do odpoczynku i przyjściu do siebie po sfatygowaniu. Największa część tych ludzi, jakto lekkomyślnie robią wszyscy młodzi bez doświadczenia żołnierze, powyrzucała z tornistrów jeszcze rano otrzymane racje na dzień cały żywności, żeby nienosić ciężaru, a powypijała z manierki zaprędko swe wino lub wódkę wśród dnia — teraz więc niebyło się czemkolwiek posilić, a to dekurażowało i odbierało humor tem bardziej, — ale któż był temu winien? — Rzadko który był tyle jeszcze przezorny, żeby wyrzucając z tornistra rano swoje racje żywności, żeby jej bezpotrzebnie niedzwigał, skoro się miało obiadować w Wersalu, zostawił sobie mały kawałek chleba lub suchara. Ci szczęśliwi mając się choć trochę czem teraz po takiem znużeniu posilić, ogólną zazdrość w innych obudzali.

Pod Garches i Buzenval walka jeszcze w najlepsze jednak wrzała, bo działa grzmiały i pukanina karabinowa bezustannie im wtórowała.

Co raz gęściej zaczęły nadchodzić z wyżyny Montretourt gromady piechurów, gwardji narodowej, moblotów (gwardji ruchomej) itd. Żołnierze ci opuszczali pole bitwy jeszcze pod wrażeniem przegranej walki, źli, zmęczeni, zgłodniali i klnący na czem świat stoi. Opowiadali oni z krzykiem i z zupełnie niepochlebnemi dla swej starszyzny epitetami — że i dziś byli zdradzeni haniebnie, bo nieprzyjaciel się w ogromnych masach zbliżał, zajmując jedna po drugiej potracone pozycje, że już ma w swem ręku park Saint-Cloud i willę Pozzo di Borgo..

Wiadomość ta niewielką nam satysfakcję zrobiła, gdyż z jednej strony kawał parku Saint-Cloud widać było na górze nad nami, zkąd nieprzyjaciel mógł był nas porządnie utraktować...

(Dok. n.)

Krąży tu dziś pogłoska, że jen. Mengden został już przyaresztowany.

Telegrafowałem wam dzisiaj, co głoszą urzędowo o testamencie Aleksandra II. Prywatnie dowiedziałem się, że cesarz rzeczywiście zostawił 300 milionów prywatnego majątku.

Stan oblężenia *in floribus*. Rewizja ścisła przy wjeździe i wyjeździe z Petersburga nie wyklucza nawet kobiet.

Senator Kowalewski ma zostać ministrem sprawiedliwości, Naboków ministrem wojny.

Głoszą, że wkrótce dla osobistego bezpieczeństwa osoby carskiej uformowany będzie „honorowy konwój", podobny, jaki asystował zmarłemu carowi podczas ostatniej wojny. Konwój ten składał się z żołnierzy gwardji carskiej najrozmaitszych broni. Po ukończeniu kampanii rozwiązano go. Tego samego rodzaju konwój utworzonym będzie i teraz do pełnienia służby bezpieczeństwa przy osobie cara.

* * *

Petersburg d. 5. kwietnia.

(Od naszego specjalnego korespondenta.)

(F—g) Najnowsza wiadomość — sensacyjna. Dziś nagle odwołany został jubileusz 50-letni w. ks. Konstantego, który miał być obchodzonym w czerwcu. Pisałem wam już, że znaleziono znowu podkop w pałacu Zimowym. Od nitki do kłębka — początek podkopu w gmachu Admiralicji znaleziono, a jak wiadomo w. ks. Konstanty jest szefem admiralicji. Ztąd nowe — skandaliczne pogłoski. Car stanowczo żąda, ażeby w. ks. Konstanty wyniósł się z Moskwy. Ciągłe skandale z powodu niego. Wiadomą jest sprawa syna jego z brylantami. Wiadomo też, że synalek pobił ojczulka. Ale też cała rodzina taka. Matka, żona w. ks. Konstantego, dopiero przed kilku miesiącami otrzymała od cara pozwolenie wrócić do Petersburga; była na prowincji na wygnaniu książęcem w skutek głośnego skandalu.

Księżna, nie pierwszej młodości niewiasta, jest bowiem już prababką, jako matka greckiej królowej Olgi, protegowała pewnego aptekarza, któremu wyrobiła patent na aptekarza nadwornego.

Z Kalwarji nadeszła tu alarmująca wiadomość. Zydzi w Kalwarji i okolicy od dłuższego czasu są w ogromnym strachu, albowiem krąży tam pogłoska, że chłopi podczas nadchodzących świąt Wielkiejnocy zamierzają urządzić rzeź pomiędzy żydami. Chłopi mają to głosić nawet publicznie, i zakupywać masę kos i nożów. Władze moskiewskie dobrze o tem wiedzą, ale nic nie robią. Żydzi z Kalwarji wysełają w tej sprawie deputację do Petersburga.

Bardzo złe wrażenie wywołało tu postępowanie rządu wobec Aksakowa. Oburzenie panuje ogólne z powodu, że pozwolono mu urządzić teraz tak namiętną agitację przeciw liberałom, podczas gdy tymże ani publicznie na mownicy, ani w pismach nie wolno odeprzeć potwarczych zarzutów moskiewskiego panslawisty.

Dowiaduję się właśnie, że wybitniejsi reprezentanci partji liberalnej, zamierzają zanieść skargę do rządu przeciw Aksakowowi i aranżerom tego mityngu.

Konstantynopol d. 5. kwietnia.

Gdyby ktoś zamierzał spisać wszystkie pogłoski obiegające o działaniach dyplomatów i podać linie graniczne wymarzone przez publiczność i część prasy, utworzyłyby niewątpliwie dosyć obszerne dzieło. Tymczasem, rzeczy nie zaszły tak daleko, aby z toku ich można było wywnioskować ostateczny rezultat toczących się układów, a Porta tak zręcznie postępuje, że i koncert coraz bardziej się chwieje, i odpowiedzialność wkrótce tylko do ambasadorów należeć będzie. Z przedstawionych przez Portę projektów, jeden obejmował małą część Tessalii i wyspę Kretę; drugi przeciwnie znaczną większość Tessalii, wązki pograniczny pas Epiru, bez Prewezy i bez Krety.

Pierwszy odrzucony został przez p. Goschena, przyjęty przez p. Hatzfelda i innych ambasadorów, którzy jednak po objaśnieniach uczynionych przez Anglika, prawie wszyscy zdanie swe zmienili. Znowu zatem odniesiono się do gabinetów, a tymczasem starano się zbadać rząd grecki, czyli na jeden z dwóch projektów mógłby się zgodzić, na odpowiedź odmowną nie czekano długo i już zapewne o niej wiecie z doniesień telegraficznych, jak niemniej, iż pomimo tak silnie naprężonego położenia, izby greckie nie będą zwołane na nadzwyczajne posiedzenie, bowiem przed zamknięciem sesji, jednomyślnie wyrzekły, iż podstawą pokoju mogą być tylko uchwały konferencji berlińskiej. Jednakże, wobec nacisku posłów niemieckiego i francuskiego, a zatem i domniemanej wspólnej austrjackiej akcji, p. Komunduros czując w jak drażliwem znajduje się położeniu, objawił życzenie ustąpienia z ministerstwa, to jest, radby wszelką odpowiedzialność za przyszłe następstwa na barki innego zrzucić. Czy życzenie to nie jest prostym dyplomatycznym lub greckim wybiegiem? pytanie to chciejcie sami sobie rozwiązać, pomni, że ideje Fanarjotów przeniknęły całą ludność grecką, zmieniły jej starożytny charakter, a podstęp i przewrotność za bożyszcza rozumu postawiły. Cokolwiekbądź, Grecja, wspierana skrycie przez Anglię i Moskwę, odmowę swą poparła powołaniem gwardji narodowej pod broń, która też z dniem wczorajszym (4. b. m.) wszystkie posterunki w Atenach zajęła, załoga bowiem wojskowa po odbytym przez króla przeglądzie na placu Gudi, stolicę opuściła udając się w pochód na granicę północną, o czem telegram wieczorem wczoraj nadeszły poselstwo greckie zawiadomił. Zakłopotanie dyplomacji jest niemałem, tem więcej, iż nowych instrukcji nie otrzymała i dopiero za dni kilka odebrać je spodziewa się.

Jeżli z jednej strony wykrywa się coraz dobitniej sojusz moskiewsko-angielski, jawnie już ciągnący Turcję do upadku, to z drugiej znowu niewątpliwą jest prawdą, że Francja stara się rzetelnie o utrzymanie pokoju, a książe Bismark igra z wielką Brytanią a raczej z Gladstonem, jak kot nasycony z złapaną myszą. Gniewa to trochę p. Goschena i wpływa niemało na sytuację, którą zamiast łagodzić ostatni zdaje się chcieć zaostrzyć.

Przysposobienia wojenne idą swoim trybem. Statki przewozowe w nieustannym są ruchu. Flota pancerna w tych dniach opuści port tutejszy i uda się na stanowisko wyczekujące do zatoki Bezika, dowodzić nią będzie Hobart basza. Oprócz tego admiralicja uzbraja wiele statków lekkich, przeznaczonych do spełniania policji na Archipelagu, a Porta, na wypadek wojny, zapotrzebowała od wice-króla Egiptu należnego jej kontyngensu wojskowego. Jeden z wysokich urzędników wysłany został na Kretę, dla osobistego przekonania się o tamecznem usposobieniu i stosunkach. Port Volo kompletnie już uzbrojony, a przystęp do niego torpilami jest zabezpieczony; rząd ottomański zawiadomił o tem wszystkie poselstwa, a grecki wniósł opozycję przeciwko temu środkowi. Jednem słowem, jeźli Europa stanowczego nie położy *veto*, pomimo wszelkich konferencji, do starcia się przyjść musi.

W przeszłym tygodniu pojawiły się tu plakaty socjalistyczne w włoskim języku napisane. Jeden z nich był przylepiony na zewnętrznych drzwiach kościoła panny Marji na Pera. W Stambule zaś kursują dzienniki tureckie, wychodzące w Londynie, Paryżu i Neapolu, a gorliwość policji tajnej nie może przeszkodzić ich wchodowi i rozszerzaniu się. Jeden z redaktorów, Ali Szelkali, w Neapolu przebywający, ścigany jest listami gończemi, zagrożony zaocznym wyrokiem konfiskatą majątku, nie przestaje z tem wszystkiem dalej pracować, i silnie podkopując obecny ustrój państwa, przysposabia go do nowego życia. Jak widzicie zatem, i tu już nędza wywierać zaczyna swe skutki, i otwiera przystęp ideom, o których przed kilku laty muzułmanie najmniejszego pojęcia nie mieli. Nędza ta i bezwzględne wyciskanie podatków wyniszcza do ostatka kraj. Kozy angorskie, źródło bogactwa pewnych okolic, w znacznej liczbie na rzeź oddane zostały, bo właściciele ich nie są w stanie, przy upadku handlu, podatków od nich opłacać, i nasuwa się już obawa, aby rasa ich zupełnie wytępioną nie została.

Z Smyrny nadszedł telegram, donoszący o silnem trzęsieniu ziemi na wyspie Chios. Trzy czwarte miasta Chios w gruzach, o liczbie ofiar jeszcze wiadomości nie ma. Naprzeciwko tej wyspy, na stałym lądzie leży miasto Czeszme, które również jak i okolice jego bardzo także ucierpiało. Stójkowe statki, francuski i turecki, będące w porcie Smyrny, opuściły takowy, dążąc z pomocą i żywnością nieszczęśliwym Chiotom.

Zaraza (dżuma) w obwodzie Nedżew rozszerza się, śmiertelność dziennie przenosi 30 osób, a znajdują się wsie, których połowa mieszkańców już wymarła. Rząd egipski obostrzył środki ostrożności, rozciągając nawet kwarantannę do statków przybywających w Syrji. W tej ostatniej prowincji skupione wojsko tureckie nie ośmieliło się dotąd atakować Druzów, zajmujących silne, górskie pozycje.

Z Jass donoszą o przyaresztowaniu tam wielu nihilistów, szukających schronienia, a rząd rumuński zarządza środki represyjne przeciwko cudzoziemcom w ogóle, lubo ci najmniejszych stosunków z pierwszymi nie mieli.

Lorys Melikow.

Berliński korespondent *Starej Pressy* pisze: „Jak wszędzie tak i tu z pewną obawą spoglądają na Petersburg. Nie brak zaufania w dobre intencje cara — atoli od wyboru jego doradców i ministrów zależeć będzie w wielkiej części, w jakiej formie ujawnią się jego zamysły, i co do tej formy właśnie rodzą się pewne obawy. Z obecnych ministrów jeden tylko ma nie zaprzeczenie pewne stanowisko, gdyż car zdaje się pokładać w nim najzupełniejsze zaufanie — i właśnie przeciw niemu, sądząc podług nadeszłych tu wiadomości, wzmaga się nieufność u ludu moskiewskiego, podobnież jak we wszystkich kołach, które zachowały sobie wolność sądu — podobnie jak we wszystkich sferach, które dzięki stanowisku i rodowi, mogą głębszą zapuścić sondę w istniejące stosunki. Mówię o Lorys Melikowie. Jemu to właśnie nie ufają tutaj, ponieważ w petersburgskich sferach politycznych uważają go za „humbug", i głośno to wypowiadają. Stało się to mianowicie w d. 20. zm. podczas zwołanej przez Aleksandra III. wielkiej narady wszystkich radców stanu i ministrów.

Hr. Strogonów, Pobiedonoscew i Maków oświadczyli się z całą stanowczością przeciw niewystarczającym środkom ostrożności, zarządzonym przez Lorys Melikowa dla ochrony życia osoby carskiej. Inni ministrowie wtórowali — jednak w sposób mniej stanowczy. Także i stary Suworów wystąpił energicznie przeciw ormiańsko-żydowsko-tatarskiej gospodarce. Lorys-Melików był w położeniu nader przykrem, musiał jednak przyznać, że należałoby zarządzić ściślejsze środki ostrożności. Przystąpiono więc do rzeczy, ale jak się do niej wziął Melików? Owóż naprzód ministerstwo poczt i telegrafów miało się stać ajenturą policji. Na to nie zgodził się Maków — przeto został zdymisjonowany. Przeciw Strogonowowi i Pobiedonoscowowi nie można było nic przedsięwziąć. Przy tych zarządzeniach poparty był Lorys Melików przez swego zwolennika Abazę jak najsilniej. Abaza — to mąż dla niego w sam raz. Potrafi on, podobnie jak Melików przybrać pozory liberała, — a *de facto* niczego dotąd jeszcze nie uczynił. Pierwszem zadaniem jakie sobie postawił, było umorzenie 417 milionowego długu, — i obiecał natychmiast spłacić 17 milionów. Atoli — jak łatwo przekonać się można z wykazów tygodniowych banku, dotąd jeszcze ani kopiejki niespłacono. Miały się budować nowe koleje — dotychczas nic się jeszcze nie stało, owszem odrzucono najkorzystniejsze dla rządu oferty. Okazało się wkrótce, że obaj, Melików i Abaza, opanowali prasę moskiewską. Przez jakiś czas zwolniono nieco cenzurę, później dawny ucisk zapanował na nowo, i dziś tylko ukradkiem wolno wypowiadać otwarte zdanie. Były wypadki, że artykuły bezpośrednio oktrojowano — choć redaktor właściwie nie może powiedzieć zkąd one pochodzą. Że jednym z środków ostrożności w departamencie poczt i telegrafów ministerstwa spraw wewnętrznych była ścisła cenzura, o tem przekonali się natychmiast zagraniczni korespondenci, a fakt, że „czarny gabinet" powołany jest do życia na nowo — nikogo nie zdziwi.

Nie zajmując się właściwie niczem na serjo, Lorys Melików umie wydawać się zawsze mocno zajętym, nawet obciążonym, a że nikt lepiej o tem wiedzieć nie może, jak sami urzędnicy, więc za przykładem z góry wyradza się lenistwo, które koniecznie pociągnąć musi za sobą jak najgorsze skutki. Z opowiadań wysoko położonych osób, które niedawno temu bawiły w Petersburgu, możemy otwarciej aniżeli osoby tam na miejscu będące osądzić sytuację i mówić o usposobieniu, panującem we wszystkich warstwach przeciw Lorys Melikowowi. Zdaje się, że wkrótce i car przekona się o prawdziwym charakterze swego otoczenia. Reformy jakie mają być wprowadzone, powinny być wykonane uczciwie i na serjo. Pozorne koncesje, półśrodki, jak je dotychczas praktykowano, nie zdołają usunąć apatji społeczeństwa, obudzić ludu z letargu, nowych sił do życia powołać i zniweczyć szkodliwych elementów w zarodkach. Lorys Melików i jego stronnicy nie okazali dotychczas, aby byli zdolnymi do tego przywódcami."

Bank włościański.

Prezes Rady zawiadowczej Banku włościańskiego ks. Karol Jabłonowski zagaił dwunaste Walne zgromadzenie o godz. 12. w południe w obecności 36 delegatów powiatowych, i przedstawił zgromadzonym komisarza rządowego w osobie radcy namiestnictwa p. Karasińskiego.

Członek dyrekcji dr. Wiktor Zbyszewski odczytał następnie sprawozdanie, które podaliśmy wczoraj w streszczeniu.

W dyskusji nad sprawozdaniem, czyni p. Krzyżanowski, delegat brzeżański uwagi odnoszące się do zarzutów podnoszonych przeciwko bankowi włościańskiemu. Mowca twierdzi, że zarzuty te są wprost nieuzasadnione, a o ile były w niektórych dziennikach podnoszone, miały swe źródło w powodach czysto osobistej natury. Poważna prasa polska rzecz tę traktuje z spokojem i umiarkowaniem. Mowca wykazuje, że niema opieszalszego dłużnika nad włościanina w wschodniej części kraju: chodzi mu tylko o to, aby pożyczyć pieniądze — a oddać, to jak Bóg da!... Zresztą ulega włościanin, w ostatnich zwłaszcza czasach, wpływowi rozmaitych agitatorów, którzy nakłaniają lud do niepłacenia rat, aby skutki ztąd wynikłe wyzyskać przeciw włościańskiemu Zakładowi kredytowemu. Imieniem powiatu, który reprezentuje, wypowiada mowca uznanie Zarządowi banku za kierownictwo interesami, za należyte a z wszelką możliwą oględnością względem dłużników warowanie interesów osób trzecich, angażowanych jako wierzyciele banku. W końcu sprzeciwia się ten delegat wypowiedzianemu w sprawozdaniu zamiarowi dyrekcji zwijania niektórych biur powiatowych dla oszczędzenia kosztów administracyjnych, z powodu, iż w interesie Zakładu leży właśnie rozszerzenie działalności, w zapobieganiu aby potrzebujący pożyczki włościanin nie udawał się do lichwiarzy, i z tańszego w banku korzystał kredytu.

Delegat stryjski dr. Popiel interpeluje dyrekcję, w jaki sposób prowadzoną jest administracja zakupionych przez bank na licytacji realności włościańskich, czy z zyskiem czy z stratą, — tudzież czy wiadome są dyrekcji orzeczenia najw. trybunału sprawiedliwości, zniżające pobierane przez bank procenta, co ma pozór, jakoby przeciw Bankowi zastosowywano ustawę przeciw lichwie z r. 1877.

Delegat tłuczański, poparty przez p. Krzyżanowskiego, wyraża życzenie, aby w celu uniemożliwienia dłużnikowi popadania w wielkie zaległości, korzystano już zaraz po niezapłaceniu drugiej raty, z prawa egzekucji.

Dr. Zbyszewski w odpowiedzi na interpelację dr. Popiela oświadcza, że realności nabyte, gdzie można sprzedaje się albo wydzierżawia bądź to dłużnikowi samemu, bądź komuś z jego rodziny, bądź wreszcie komuś trzeciemu, pod najlżejszemi warunkami na spłaty częściowe, tak że kupca czy dzierżawcę zachęca się do utrzymania własności.

Przy sprzedaży takiej rzadko zdarza się, aby bank odniósł korzyści — jeśli są jakie nadwyżki to nie większe nad kilkanaście zł. Częstokroć traci bank przy tem — ale tylko z procentów — kapitał zawsze powraca. Gdzie nie trafi się ani kupiec ani dzierżawca, tam grunt leży bez pożytku — a bank musi płacić podatki.

Co do zniżania stopy procentowej przez najw. trybunał, referent podnosi, że nieliczne wypadki jakie zaszły, tyczą się tylko procentów zwłoki. Są wszakże wypadki, w których najwyż. trybunał potwierdza wysokość owych gruntów. W tej mierze dyrekcja zamierza udać się do p. ministra sprawiedliwości, aby wpłynął na to iżby orzeczenia najw. trybunału jak i sądów niższej instancji były jednolite.

W dyskusji nad odpowiedzią referenta stwierdza p. dr. Popiel, że co do administracji nabytych majątków rzecz ma się tak w istocie jak przedstawił referent, zwraca uwagę, że nabywanie realności przez zakład, jest ofiarą ze strony zakładu, i doradza, aby odnośnie do nabywania realności w drodze publicznej licytacji zachowano jak największe ostrożności. Dzierżawca albo kupiec nie trafia się często, włościanie przez solidarność nie stają do kupna, żydzi nie kupują także, albowiem boją się, aby im nie spalono nabytej własności, jak tego bywały już przykłady.

Dr. Iskrzycki, delegat z Sanoka nasuwa uwagę, że w znacznej części do ciężarów spoczywających na dłużnikach przyczyniają się koszta sądowe i egzekucyjne, wnosi przeto, aby spory z dłużnikami odbywały się przed sądami urzędowej siedziby filii banku, gdyż w takim razie oszczędzi się znaczne koszta dyet, które musi dłużnik opłacać.

Mowca sprzeciwia się zdaniu p. Popiela w sprawie nabywania realności i twierdzi, że Bank powinien nabywać ich jak najwięcej. Jeśli bank nie kupi, kupują żydzi, a o solidarności między ludem tylko o tyle mowa być może, o ile chłopi rzeczywiście uważają za niegodne stanąć do samego aktu licytacji, — po licytacji zaś chętnie kupują grunta.

W końcu ubolewa mowca nad tenorem sprawozdania, które mówi o agitacjach nurtujących między ludem, zwłaszcza w powiatach jak Przemyśl, Bochnia, Kałusz, Dolina, Sąd. Wisznia, Czerniowce i Wyżnica, gdzie dłużnicy bywają obałamucani i od płacenia rat się ociągają. Najlepiej sądzi mowca, było o tych agitacjach zamilczeć, nie podnosić ich wcale, nie przywiązywać do nich żadnej wagi.

Delegat z Przemyskiego podnosi, że kosztów egzekucyjnych nie można zmniejszyć przez wytaczanie sporów przed sądami w siedzibie filij banku. Jest to po prostu niemożliwe, gdyż sądy te będą się musiały ostatecznie udawać do sądów realnych w sprawie egzekucji.

Sprawozdawca po odpowiedzi na przemówienia powyższe zaznaczył, że w Radzie państwa jeden z jej członków ośmielił się fałszami walczyć przeciwko bankowi, a na czynione mu ze strony banku zarzuty pisemne odpowiedział, że daty otrzymał z oddziału przemyskiego — przyczem się okazało, że nie oddział przemyski ale p. hr. Krukowiecki udzielił tych dat, o jakich sprawozdawca z naciskiem powiada, że są nieprawdziwe.

Po tem przemówieniu przyjęło zgromadzenie jednomyślnie sprawozdanie dyrekcji z uznaniem do wiadomości.

Uchwalono następnie jednomyślnie wniosek komisji weryfikacyjnej przedstawiony przez referenta p. Pierożyńskiego, na udzielenie dyrekcji absolutorjum i zatwierdzenie bilansu za rok 1880.

Odnośnie do trzeciego punktu porządku dziennego powzięło walne zgromadzenie na wniosek Rady zawiadowczej jednogłośnie bez dyskusji uchwałę:

1) ażeby zysk czysty z r. 1880 w ilości 192.533·92 złr. rozdzielono jako dywidendę za rok 1880 dla listów zastawnych i obligacyj komunalnych $^1/_2$ %, i aby takową począwszy od 1. maja b. r. wypłacano;

2) ażeby w myśl art. 13. statutów przypadającą dla wkładek udziałowych superdywidendę w ilości 2.914·26 zł., oraz pozostałą resztę zysku czystego w ilości 67.586·73 zł. przydzielono osobnej rezerwie, służącej na pokrycie możliwych opustów i ubytków w interesie pożyczkowym;

3) aby odnośnie do art. 85 lit. g statutów, z funduszu rezerwowego udzielono zapomogi bezzwrotne na następujące cele dobroczynne, mianowicie po 50 zł.: dla zakładu opuszczonych chłopców w Stanisławowie, dla bursy im. Kraszewskiego w Samborze, dla bursy im. Kopernika w Jarosławiu, dla bursy gimnazjalnej w Rzeszowie, dla bursy ubogich studentów w Tarnopolu, dla bursy gimn. przy Radzie powiatowej w Kołomyi, dla bursy przemyskiej, dla bursy w Jaśle i Brzeżanach, dla ochronki dziewcząt im. arcyks. Zofii w Stanisławowie, dla Zakładu wychowawczego żeńskiego pp. Bazylianek w Słowicie, wreszcie zł. 25 dla towarzystwa dobroczynności „Machse Luewjon" w Czerniowcach. Zapomogi te wynoszą razem 775 zł. (C. d. n.)

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Dnia 9. kwietnia.

* **Termometr** wskazuje ledwo jeden stopień ciepła przy nieprzyjemnym wietrze północno wschodnim.

* **Teatr.** Wczorajszy pożegnalny występ panny M. Wisnowskiej w „Poczciwych wieśniakach" zapełnił szczelnie amfiteatr. Już od kilku dni zamawiano bilety, a nareszcie musiano orkiestrę wypróżnić. Całe przedstawienie było jedną owacją dla artystki, która w krótkim czasie pozyskała tak powszechne uznanie, a którą żegnamy z prawdziwym żalem. Grzmiące oklaski towarzyszyły niemal każdemu słowu uroczej „Genowefy", a przy końcu przedstawienia wręczono jej piękny wieniec laurowy. Niejednokrotnie mieliśmy miłą sposobność pisać o niezwykłym talencie i sumiennej pracy sympatycznej tej artystki. Pierwsze kroki stawiała na naszej scenie i w naszych oczach artystyczny pączek rozwinął się w kwiat o żywych barwach. Powitaliśmy ją jako wiele obiecującą debiutantkę, żegnamy jako artystkę w całem tego słowa znaczeniu. Przyjemnie nam też skonstatować, że publiczność od pierwszego zaraz występu otoczyła artystkę szczerą sympatją, a przez to ułatwiła swemu Benjaminkowi drogę do artystycznej wyżyny. Oby jej taka sama sympatja towarzyszyła wszędzie na drodze artystycznego żywota. To życzenie przesyłamy pannie Wisnowskiej — jako pożegnanie.

Jutro dwa ostatnie przedstawienia pod obecną dyrekcją. Popołudniu komedja Sardou „Czarne djabły", wieczór zaś pożegnalny występ państwa Skalskich w „Dzwonach z Corneville". Ubliżylibyśmy naszej publiczności, abyśmy mieli ją zachęcać na te przedstawienia: nazwiska artystów, ich talent i praca, tak samo jak tytuły sztuk, starczą za najlepszą zachętę.

* **Program wieczorku** na korzyść ciężką chorobą złożonego p. Ładnowskiego, który się odbędzie w poniedziałek d. 11. bm. w sali „Frohsinu", uległ znacznej zmianie, a to na korzyść publiczności. — Panna Wisnowska, która miała dzisiaj odjechać do Warszawy, zostaje umyślnie w tym celu, aby wziąść udział w wieczorku. Pan Gustaw Fiszer, ulubiony nasz artysta, odegra swój monodram, a p. Barącz Władysław, artysta sceny berlińskiej przedstawi „Studja dramatyczne" humoreskę własnego układu. Nadto oryginalny numer programu stanowić będzie śpiew ośmioletniej panienki Ireny A., która niezwykły już dzisiaj posiada głos i talent muzykalny, a odśpiewa uwerturę z Trovatore i arję z Ernaniego. Zakończy jak wiadomo nowa humoreska p. Adolfa Abrahamowicza. Program części muzykalnej zostaje ten sam. Jak wielką posiada sympatję i szacunek p Ładnowski między kolegami, świadczy ta okoliczność, że prawie wszyscy artyści dramatyczni i opery udawali się z prośbą do komitetu urządzającego wieczorek, aby ich przypuszczono do udziału. Niemożebnem jednak było tak rozszerzyć program. Nie wątpimy, że takąż sympatję posiada nasz tragik i u publiczności, a jako dowód tego, niech się okaże sala „Frohsinu" za szczupłą. — Biletów nabywać można w księgarni pp. Gubrynowicza i Schmidta, i w cukierni p. Grossa.

* **Wydział krajowy** uchwalił wysłać do Wiednia na uroczystość zaślubin cesarzewicza Rudolfa deputację, w której skład wchodzą marszałek krajowy dr. Mikołaj Zyblikiewicz, jego zastępca p. Oktaw Pietruski i dr. Józef Wereszczyński.

* **Okropny przypadek** wydarzył się dzisiaj około godz. 10. rano w koszarach pułku Parma. Ochotnikom jednorocznym wykładał porucznik Borzke naukę broni, robiąc ćwiczenia z karabinem żandarmerzyckim i jego nabijaniem. Po lekcji nastąpiła zwykła półgodzinna przerwa, i jak zwykle przyszła z kiełbasami i innemi wiktuałami żydówka dziewczyna Salcia Spiegel, mająca wstęp tam od wyższej władzy dozwolony. Dziewięciu ochotników zasiadło przy stole, ale ochotnik Karpiński z pułku piech. 10, wziął wspomniany karabin do rąk, i począł próbować mechanizmu zamku, nie wiedząc, czy nie zważając na to, że karabin nabity Nagle karabin wypala, a kula wpada żydówce za lewem uchem a za prawem wylatuje. Strzał padł tak blisko, że włosy żydówki zostały osmalone. Żydówka bez jęku padła trupem na miejscu. Władza wojskowa natychmiast rozpoczęła śledztwo. Naturalnie, że strzał nie był umyślny, ani też z figlów, tylko skutkiem nierozwagi. Wszystkie podane tu szczegóły są autentyczne.

* **Germanizacja.** Walczymy słusznie z germanizacją, ale czy sami niejednokrotnie nie idziemy na rękę tym wrogim nam zachciankom? Niestety, musimy na to pytanie odpowiedzieć: tak. Oto jeden z licznych dowodów: Nadesłano nam katalog dzieł będących własnością Towarzystwa gospodarczego okręgu Buczacz-Zaleszczykl-Czortków, który na 110 dzieł zawiera tylko 8, wyraźnie ośm w języku polskim, reszta zaś jest po niemiecku. Dodać jeszcze należy, że między temi ośmioma dziełkami polskiemi 6, mianowicie „Wykaz nagród", „Katalog krajowej wystawy rolniczej i przemysłowej", „Sprawozdanie komitetu Towarzystwa gospodarczego za rok 1866", „Ustawy gal. Towarzystwa pszczelniczo-ogrodniczego", „Cennik nasion jarzynowych" (!) i „Statut c. k. Towarzystwa gospodarczego" — zostało gratis nadesłanych. A więc Towarzystwo gospodarskie okręgu Buczacz-Zaleszczyki-Czortków zakupiło dzieł niemieckich 102, a polskich tylko dwa! Jeżeli się jeszcze zważy, że towarzystwo gospodarcze składa się prawie z samych Polaków i to inteligentnych: właściciele większych posiadłości i oficjalistów prywatnych, to fakt ten tak wielkiego wspierania ojczystej literatury rolniczej — przedstawia się jeszcze w jaskrawszych kolorach. Nieraz można słyszeć ludzi fachowych mówiących: „Nie warto pisać po polsku, bo niema dla kogo!" Czy to pesymizm? — Nie — to prawda.

* **Z galic. Towarz. muzycznego.** W poniedziałek 11. bm. odbędzie się w sali Towarzystwa przedtem sejmowej, pod artystyczną dyrekcją p. K. Mikulego drugi koncert za rok za rok bieżący z następującym programem: 1. K. Lipiński. Pierwsza część i Adagio z Symfonii (c-dur). 2. F. Chopin. Warjacje na temat z opery „Don Juan" fortepian (panna O.) i orkiestra. 3. K. Kozłowski. „Hymn do Boga Rodzicy" (słowa Juliana Słowackiego) Kantata, solo tenorowe (p. Myszuga), chór mięszany i orkiestra. 4. K. Kurpiński. Elegia. 5. S. Moniuszko. Polonez z opery „Halka" chór męzki Towarzystwa i orkiestra.

Początek z uderzeniem godziny 7ej wieczór. Bilety są do nabycia w księgarni pp. Seyfartha i Czajkowskiego, a w dzień koncertu przy kasie.

* **Koncert.** Przypominamy, że dzisiaj wieczór w sali „Frohsinu" koncert p. Marji Majewskiej, słynnej naszej pianistki, która świeżo wraca od Liszta z Pesztu, a przed wyjazdem dawała tam koncert uwieńczony świetnem powodzeniem. P. Max Schütz, recenzent *Pester Lloyda*, i krytyk w ogóle dość surowy, opisując grę p. M. twierdzi, że siłą i śmiałością uderzenia przypomina nam artystka słynną Zofię Menter, a uczuciem i temperamentem budzi w słuchaczu mimowolny zachwyt.

* **Polskie przedstawienie w Czerniowcach.** W tych dniach urządziło grono amatorów polskie przedstawienie w Czerniowcach. Dawano dwie komedyjki Korzeniowskiego: „Pierwej Mama" i M. A. Dejskiego „Miodowe miesiące". *Czernowitzer Zeitung*, nie zbyt dla polskości przyjaźnie usposobiona, nie może nachwalić się tego przedstawienia i utrzymuje, że gra amatorów nie ustępowała grze zawodowych artystów.

* **P. Stefan Muczkowski** notarjusz i radny miasta, został wybrany na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej w Krakowie wiceprezydentem Rady, otrzymawszy na 51 głosujących 26 głosów.

* **Zaproszenie.** Doroczna sesja Towarzystwa groszowego odbędzie się we wtorek 12. kwietnia 1881. w pomieszkaniu przy ulicy Kopernika nr. 38 o godzinie 5. wieczorem, na którą komitet wszystkich członków (tj. posiadaczy puszek) do jak najliczniejszego udziału zaprasza. Od Komitetu.

* **Na fundusz** stypendyjny imienia Hipolita Stupnickiego złożyli: JW. hr. Józefa Reyowa 20 zł., JW. hr. Mieczysław Rey 10 zł., W. Marcin Kęszycki 10 zł. Za te szczodre dary składa podziękowanie oddział mielecki Towarzystwa wza. pom. oficjalistów prywatnych. *Jaworski* w. r.

* **Henryk Skarbek-Michałowski**, weteran wojsk polskich z r. 1831, były porucznik austrjacki i adjutant jenerała Hardegga, zmarł w Wiedniu dnia 2. b. w. w 77 roku życia. Śp. Skarbek przepędził 40 lat na wygnaniu we Francji, Anglii i Włoszech. Był on wybornym znawcą starych manuskryptów i inkunabułów i pracował w tym zawodzie dla uczonych badaczy w „British Muzeum." Tęsknota za krajem ogarnęła go przy końcu życia, puścił się w podróż i zatrzymał w Wiedniu W różnych przedsięwzięciach polskiej emigracji brał udział we Włoszech w latach 1848—49 i 1859. Był on zaciętym wrogiem klerykalizmu i doczesnej władzy papieża, chociaż brat jego, oficer marynarki austrjackiej, miał za żonę margrabiankę Honowatr, spokrewnioną blisko z Piusem IX. W Wiedniu zachorował, a ostatnie dni życia przepędził w największej nędzy w jednym z przedmiejskich szpitalów. W chorobie pielęgnowała go pewna młoda wiedenka, panna K. A. i z nią wziął ślub na łożu śmiertelnem. W 29 godzin po ślubie została wdową.

* **Podziękowanie.** W. P. dr. Emilowi Czyrniańskiemu za nadesłane książki, zaś WW. pp. Kutrzebie i Murczyńskiemu za nadesłaną serję „bohaterów polskich", składa dyrekcja Towarzystwa polskiego bratniej pomocy w Czerniowcach jak najserdeczniejsze podziękowanie. Oby jak najwięcej naśladowców mieli. Z poważaniem, prezes Towarzystwa: Dr. *Stanisław Czerkawski.*

* **Minister** wyznań i oświecenia zatwierdził radcę Teodora Kulczyckiego docentem uniwersytetu lwowskiego, a w skutek reskryptu ministra spraw wewnętrznych mianowany tenże docent członkiem komisji egzaminacyjnej dla rachunkowości państwowej we Lwowie ustanowionej.

* **O kolei z Jarosławia** ku granicy polskiej, o której koncesję starało się konsorcjum na którego czele stoją ks. Sapieha i hr. Włodz. Dzieduszycki, donoszą nam, że Laenderbank stara się również o takową, punktem jednak połączenia z istniejącą siecią kolejową byłby natenczas Przemyśl a nie Jarosław. O bezpośredniem połączeniu wschodniej Galicji z Kongresówką a ewentualnie z Warszawą mówimy już od 10 lat; może teraz ziszczą się nasze nadzieje zbliżenia się choć w materjalnym kierunku do Warszawy.

* **Wiadomości policyjne** z dnia 8go b. m.: Przy rewizjach przedsięwziętych w ciągu dnia dzisiejszego w pomieszkaniach i komórkach sprawców kradzieży pieniędzy z kancelarji konsystorza łacińskiego, znaleziono kwotę 4450 zł. w banknotach po 1000 zł., 100 zł. i 50 zł.

Skradziono: Panu Sz. J. z komórki domu licz. 17 ul. Cmentarna mięso wieprzowe wartości 56 zł. Panu J. J. ze strychu l. 78 ul. Janowska bieliznę nieznaczoną.

Ujęto Michała Kalinowskiego czeladnika krawieckiego, za puszczanie w obieg fałszywych jednoreńskowych monet srebrnych.

Złożono w policji znaleziony los kantonu Freiburgskiego nr. 17 watości 7 zł.

Panu J. Cz. zamieszkałemu pod l. 5 ul. Cicha zginęła czarna wyżlica z obrączką i marką nr. 202/81.

* * *

— **Rudki**, 7. kwietnia. Petycję wydziału tutejszej Rady pow. do Koła polskiego, w sprawie kolei Transwersalnej, wysłano już do Wiednia d. 4. b. m. Zarazem została takowa wydrukowaną i będzie bezzwłocznie rozesłaną wszystkim ciałom autonomicznym do poparcia.

— **Wielkopole pod Gródkiem**, 6. kwietnia. Gmina Wielkopole wniesła reklamację do powiatowej komisji szacunkowej w Gródku, mocą której jednogłośnie użala się na zbyteczne wygórowanie klas, tudzież na przeprowadzoną w roku 1879 reambulację, oparłszy się na następujących warunkach: Reambulacja tak pobieżnie przeprowadzoną została, że nawet podwórza od gruntów produkcyjnych, nie odłączyła, dalej wyrw i bajur nie uwidoczniła w mapach nie mówiąc już o innych zmianach; następnie komisja klasująca, składająca się z referenta ekonomicznego Władysława Ostrowskiego i delegatów Franciszka Rosołowskiego i Józefa Smyka, klasując pola wedle najnowszego rozporządzenia ministerjalnego, nie zsiadając z fury przejechała wieś przystępnemi ulicami, uznała grunta jako bardzo dobrej gleby, tak wygórowała dochód, że gdyby faktycznie włościanie wedle tego dochodu podatki opłacać musieli, nie mogliby się utrzymać dłużej jak lat kilka przy swych gruntach. — *Hipolit Mołczanowski*, gr. kat. proboszcz. *Jan Hulik. Jan Kiwan. Andruch Tyslak.*

— **Trzęsienie ziemi**, które nawidziło wyspę Chios położoną na morzu Egejskiem, sprawiło ogromne spustoszenia. Podług depesz telegraficznych katastrofa ta była jedną z najstraszniejszych, jakie kiedykolwiek się wydarzyły. Dnia 4go b. m. o godzinie 8. wieczór nadeszła do Konstantynopola następująca depesza: Na całej wyspie zginęło około 4000 osób, w samem mieście Chios wydobyto dotychczas 1400 trupów. Najwięcej ucierpiały miejscowości: Sarkies, Kalimassia, Vassilionies i Vervrato. Trzęsienie ziemi trwa ciągle. Gubernator Sadyk basza odjechał, aby zawezwać pomocy. Druga depesza ze Smyrny brzmi, jak następuje: Z wyspy Chios doszły przerażające wiadomości o katastrofie. Około 30 miejscowości na wyspie jest zniszczonych; kilka tysięcy ludzi zginęło. Wstrząśnienie powtarza się. Ludność opuszcza miasta; trupy leżą niepogrzebane. 40.000 ludzi jest bez dachu, odzieży i ży-

wości. Jenerał-gubernator Midhat basza wysłał do Chios dwa parowce z lekarzami, żywnością i namiotami. W depeszach z Chios głównie proszą o chleb i apelują do miłosierdzia Europy. Chios, jak wspominaliśmy, leży na morzu Egejskiem, jest własnością Turcji, a ludność jej składa się przeważnie z Greków. Grunt na wyspie skalisty, ale klimat bardzo przyjemny. Sławne jest wino z tej wyspy i owoce. Na południe wyspy znajduje się miasto tego samego nazwiska i cytadela.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Lwów dnia 9. kwietnia. (Sprawozdanie lwowskiej Izby kupieckiej.) Ceny za 100 kilogramów *parity* Lwów. Według jakości: *Pszenica* czerwona od 10 70 do 10 80 zł., biała od 10 70 do 10 80 zł., żółta od 10 20 do 10 50 zł., jesienna od — do — zł. — *Żyto* od 9 40 do 9 70 zł., nowe od — do — zł. — *Jęczmień* browarowy od 6 50 do 7 20 zł., pastewny od 6 — do 6 40 zł., jesienny od — do — zł. — *Owies* od 6 — do 6 20 zł. — *Groch* do gotowania od 7 20 do 9 50 zł., pastewny od 6 70 do 7 50 zł. nowy od — do — zł. — *Wyka* od 5 25 do 5 70 zł. — *Bób* od 8 — do 11 — zł. — *Kukurudza* stara od 6 70 do 7 — zł., nowa od 6 — do 6 20 zł. — *Rzepak* zimowy od 11 50 do 11 70 zł., rzepak letni od 11 — do 11 20 zł. — *Lnianka* od 10 20 do 10 50 zł. — *Nasienie lniane* od 11 50 do 12 50 zł. *Nasienie konopne* od — do — zł. — *Koniczyna* od 30 — do 42 — zł. — *Kminek* od — do — zł. — *Anyż* od — do — zł. — *Anyż płaski* od — do — zł. — *Spirytus* za 10 000 litrów procent: Gotowy od 30 50 do — zł.

Usposobienie: Niezmienne.

Waluta: Marek — Rubel 1 20¼ Napoleondor 9 30½.

Telegramy Gaz. Nar. i ostat. wiadomości.

Jeden z mieszkańców Londynu otrzymał list z Calatu, a w nim taką wiadomość: „We wsi Sabkino, położonej przy kolei moskiewsko-petersburskiej, widziano temi dniami w nocy pierworodnego syna w. ks. Konstantego. Jakiś kapitan i dwóch poruczników zaaresztowali tego młodzieńca i odstawili do rąk władzy. Rząd każe go internować w jednym z zamków niedaleko Petersburga. Ma być on podejrzany o polityczne knowania familijne.“

Berlińska *National Ztg.* utrzymuje, że hr. Suwarów, 80-letni starzec, odezwał się w ten sposób w kole znajomych: „Służyłem Aleksandrowi pierwszemu i drugiemu, a teraz służę trzeciemu. Aleksander III. jeździ jeszcze bez kozaków, ale jeśli nie da tego, czego od niego żądają, będzie musiał wkrótce jeździć z kozakami.“

Wiedeń dnia 8. kwietnia. Szuwałów był dzisiaj z wizytą u Haymerlego i bawił pół godziny. Jutro obiad dla Szuwałowa u arcyks. Karola Ludwika, a pojutrze u Haymerlego. W poniedziałek Szuwałow odjeżdża. Na cześć Szuwałowa odbędzie się dzisiaj obiad u dworu, na którym będą oboje cesarstwo, Haymerle z małżonką, najwyżsi dygnitarze państwa, Szuwałow, Oubril, Kallay z małżonką i jen. adjutant Mondel.

„Ekstrablatt“ donosi, że księżniczka Stefania z rodzicami swojemi opuści Salcburg d. 7. maja o godz. 9. rano, a przybędzie do Wiednia tegoż dnia o godz. pół do 5. po południu.

Berlin d. 9. kwietnia. „Nordd. Allg. Ztg.“ pisze: „Kapituła trewirska doniosła, że po uskutecznionym wyborze administratora dyecezji, prezydent prowincji nadreńskiej imieniem ministerjum państwa oświadczył, że dokonany wybór nie może otrzymać rządowej aprobacji ze względów państwowych“.

Paryż d. 8. kwietnia. Według doniesień prywatnych z Rzymu, król utworzenie nowego gabinetu powierzy prawicy.

Petersburg d. 8. kwietnia. Wczoraj o godz. 11. przed południem rozpoczął się proces w sprawie zamachu odczytaniem aktu oskarżenia. Około godz. 3. posiedzenie zawieszono. Liczba świadków wynosi 75; sala przepełniona dygnitarzami państwa; wstęp tylko za biletami; więcej surowo strzeżone, zbiegowiska dokoła gmachu wzbronione; ruch powozów, tylko po jednej stronie ulicy dozwolony. Dzisiaj przedpołudniem dalszy ciąg rozprawy. Posyłanie za pomocą telegrafu sprawozdań z tego procesu dozwolone jedynie na podstawie urzędowego sprawozdania.

Rzym d. 8. kwietnia. Cairoli zawiadomił Izbę, że w skutek wczorajszego głosowania ministerjum podało się do dymisji; król jednak zastrzegł sobie dalsze postanowienie. Baccarini zaprzecza wiadomości, jakoby rząd zamierzał wyładowywanie poczty indyjskiej przenieść z Brindisi do którego innego portu morza Adrjatyckiego; poczem w Izbie toczyła się rozprawa nad projektem do ustawy o kompetencji władz administracyjnych. Ze Spezii do Gaety wysłane pancerniki, nie otrzymały żadnych innych instrukcyj. Wieściom o wrzekomych zamiarach rządu co do Trypolis stanowczo zaprzeczają.

Paryż d. 8. kwietnia. Senat uchwalił ostatecznie taryfę cłową z ostatniemi zmianami Izby; następnie uchwalił kredyt 5,695.000 fr. na wyprawę przeciw Krumirom. Utrzymują, że bej tunetański przygotowuje protest przeciw wtargnięciu Francuzów na terytorjum Krumirów. Od potyczki z d. 30. z. r. nie padł żaden strzał.

Londyn d. 8. kwietnia. W Izbie niższej zapytanie Dilke, jakoby Porta zażądała wojska od Egiptu, a zarazem doniósł, że Francja upewniła beja Tunisu, iż jeżeli będzie się widziała zmuszoną przekroczyć granice jego posiadłości, uczyni to jako przyjaciółka i sprzymierzeniec. Hicksbeach zapowiedział rezolucję naganiającą politykę rządu, względnie Transwaalu, Lawson zaś wotum zaufania. Gladstone oświadczył, że nie umie oznaczyć dnia do narady nad wniesioną rezolucją.

Belgrad d. 8. kwietnia. Według wieści, miała Moskwa darować Serbii czteroletnią prowizję od pożyczek, zaciągniętych w czasie wojny.

Rzym d. 8. kwietnia. Na wczorajszem posiedzeniu Izby oświadczył Depretis, odwołując się do przemówienia Selli, że oświadczenie tego posła na rzecz Francji było zbyteczne, gdyż nikt z Włochów nie mógł zapomnieć o długu wdzięczności dla narodu, który kości swoich żołnierzy na włoskich pobojowiskach pozostawił. Z wczorajszej większości 192 głosów należało, jak powszechnie mniemają, 123 głosów do prawicy, 47 do grupy Nicotera-Crispi, a 22 do środka.

Wiedeń d. 8. kwietnia. Posiedzenie Izby panów; rozprawa nad ustawą o przymusie szkolnym. Minister oświaty Conrad stanowczo zaprzecza, jakoby ktoś chciał uszkodzić albo zgoła zburzyć szkołę. Nie chodzi nawet o ukrócenie czasu obowiązku uczęszczania do szkoły, ale tylko o skrócenie czasu szkolnego. Dlatego więc, jak ten sam cel szkolny w krótszym czasie osiągnąć można, tak też w niniejszej sprawie nie chodzi przedewszystkiem o kwestję szkolną, ale tylko o ekonomiczną, której załatwienie posłuży ku usunięciu tej anormalności, że głowa rodziny używa nieletnich dzieci do zarabiania na utrzymanie. Rząd niema żadnego powodu sprzeciwiać się wnioskowi większości, ten bowiem tylko w formę ustawy to ubiera, co rząd dotychczas w swoim zakresie administracyjnym sprawował i ku czemu w zupełności i legalnie miał prawo jako władza, do przeprowadzenia ustaw o szkołach ludowych powołana. Upraszam Izbę, aby starannie zastanowiła się nad tem co uchwali, i w interesie szkoły tę obrała drogę, o której sądzi, że najlepiej poprowadzi do celu.

Br. Helfert przemawia jeszcze jako sprawozdawca mniejszości, a hr. Widmann jako sprawozdawca większości komisyjnej, poczem rozprawę ogólną zamknięto i do szczegółowej przystąpiono.

Arcybiskup salcburgski Eder radośnie wita przyjęcie w §. 21. nauki religii jako obowiązkowej; nie sądzi jednak, aby po 12. roku życia potrzebną była nauka nieprzerwana. — Unger (wychrzta, były minister od gadania) rozbiera legalną stronę tej sprawy; podnosi, że minister oświaty nie wyłożył właściwie, jak się rząd na tę sprawę zapatruje. Wywodzi, że sejmom nie przysługa prawo przeprowadzania ustaw szkolnych, a ponieważ nie ma naturalnej jedności ludowej, należy utworzyć historyczną jedność ludową (t. j. chyba wyciąć w pień Czechów, Polaków, Niemców, Słowieńców, Włochów, Kroatów w Austrji a puszczę zapłodnić... czem? Ani nawet żydami nie, bo ci przecie tylko śród innych ludów żyć chcą; p. r.)

Hr. Leon Thun zarzuca liberałom, że odkąd utracili większość w Izbie posłów, odtąd podburzają ulicę (oklaski z prawicy; wołania oho! z lewicy), i zbija Ungra. Br. Helfert oświadcza, że prawica nie ustępuje lewicy co do patrjotyzmu, tylko że się tem nie chełpi, bo patrjotyzm rozumie się sam przez się. W końcu Izba 77 głosami przeciw 32 przyjmuje projekt większości komisyjnej w drugiem i trzeciem czytaniu (t. j. odrzuciła projekt, przez Izbę posłów przyjęty.) — Następnie przyjęła bez rozpraw resztę przedmiotów porządku dziennego, między temi ustawy o pokryciu niedoboru i o stemplu kart.

Budapeszt d. 8. kwietnia. Komisja Izby posłów uchwaliła wnieść zawieszenie nietykalności posła Ungra. Dzisiaj podpisał minister skarbu kontrakt ze współką Rotszyld-Creditanstalt względem konwersji 6-procentowej renty złotej na 4-procentową. Dotyczący projekt ustawy ma być sejmowi jeszcze przed świętami przedłożony.

W Szegedynie stan wody jest o 12 centymetrów wyższy niż za ostatniej katastrofy, wszelako nie ma żadnej obawy.

Wiedeń d. 9. kwietnia. „Dziennik rozporządzeń wojskowych“ donosi: Wielki książę Paweł Aleksandrowicz, porucznik pułku ułanów Aleksandra II., mianowany rotmistrzem pierwszej klasy. Cesarzewicz Rudolf mianowany komendantem 18. brygady piechoty. Fzm. Maroicic (centralista), komenderujący we Wiedniu, na własną prośbę emerytowany został, z najzaszczytniejszem uznaniem służby 60-letniej i nadaniem wielkiej wstęgi orderu Leopolda z wojennemi odznakami krzyża kawalerskiego. Ks. Wirtembergski otrzymał wielką wstęgę orderu Leopolda z odznakami wojennemi krzyża komandorskiego, i uwolniony z posady wielkorządcy i komenderującego w Bośnii, na którą na jego miejsce mianowany jen. Dahlen, a zastępcą jen. Stransky. Zarazem ks. Wirtembergski mianowany komenderującym we Lwowie; dotychczasowy komenderujący jen. Litzelhofen przeniesiony na takąż posadę do Pragi a z Pragi jen. Filipowicz do Wiednia, na miejsce Maroicica.

Londyn dnia 9. kwietnia. Izba posłów przyjęła w pierwszem czytaniu ustawę o bankructwach i odroczyła się do 25. bm.— W Izbie Lordów ubolewa ks. Argyll, że po 29 latach jedności musi się odstrychnąć od swoich towarzyszy i głosować przeciw billowi agraryjnemu, nie dlatego, iżby ten bil rozszerzał prawo własności, ale że własność burzy. — Na zapytania oświadcza Granville, że nie może wdawać się w rozbiór sprawy greckiej, skoro mocarstwa wczoraj doręczyły rządowi greckiemu notę w nadziei zachowania pokoju i zadowalającego załatwienia, nad którą to notą rząd grecki zastanowić się musi z całą powściągliwością mężów stanu. Izba lordów odroczyła się do 5. maja.

Algier d. 9. kwietnia. Zatraconego po potyczce z Krumirami d. 30. marca żołnierza znaleziono, okropnie pokaleczonego; nos i uszy miał obcięte, paznogcie wydarte. Nazajutrz umarł.

Petersburg d. 9. kwietnia. Proces zamachowy. Zelabów oświadcza, że d. 25. marca wniósł u senatu objekcję niekompetencji, i żąda oddania pod sąd przysięgłych. Przewodniczący każe odczytać uchwałę senatu, którą owa objekcja odrzuconą została. Poczem Żelabów dawał wyjaśnienia co do swojej religii i zatrudnienia i oświadczył: „Wierzę w prawdę i sprawiedliwość chrześciańskiej religii. Prawdziwy chrześcianin musi stawać w obronie prawa słabszych i cierpieć. Służyłem od wielu lat sprawie wyzwolenia“.

Petersburg dnia 9. kwietnia. Wczoraj ukończono przesłuchanie świadków. Dzisiaj rozpoczęły się mowy prokuratorji i obrońców. Ze stenograficznych zapisków z pierwszego dnia procesu widać, iż Kibalczyc wybuchowe przyrządy wyrabiał wspólnie z innemi osobami. Perowska zeznała, iż była czynnym członkiem komitetu wykonawczego, podczas gdy Hesse Helfmann odgrywała podrzędną, bierną rolę.

Zelabow nazwał się sam organizatorem ostatniego zamachu.

Journal de Petersbourg wskazuje na bezczelne oświadczenia oskarzonych; to może być dowodem, czego społeczeństwo spodziewać się mogło, gdyby znowu zasnęło.

Tylko w jednej części wczorajszego numeru drukowane.

Wiedeń 8. kwietnia. Wczoraj przybył Szuwałow i zajął mieszkanie w burgu. Dzisiaj miał u cesarza audjencję z wszelkim ceremoniałem i notyfikował wstąpienie na tron cara. Po audjencji złożył wizytę br. Haymerlemu.

W teatrze hr. Skarbka

Dziś, w sobotę dnia 9. kwietnia 1881.

po cenach popołudniowych przedstawień:

Po raz ostatni:

BOCCACCIO

Opera komiczna w 3 aktach — słowa F. Zell'a i R. Genée, przekład L. Sygetyńskiego — muzyka F. Souppé'go.

Kapelmistrz p. Słomkowski.

Nowa garderoba — nowe dekoracje pędzla p. Dülla.

W akcie 1. odtańczą TARANTELLĘ panna Wachs i p. Kosiński.

Początek o godzinie 7. wieczór.

W niedzielę dnia 10. kwietnia 1881.

O godzinie 3ciej po południu:

Ostatnie popołudniowe przedstawienie.

CZARNE DJABŁY

Dramat w 5 aktach z francuskiego W. Sardou, przekład G. Czernickiego.

O godzinie 7. wieczór:

Benefis i pożegnalny występ pp. Skalskich.

Po raz ostatni:

DZWONY z CORNEVILLE

Opera komiczna w 3 aktach a 4 odsłonach z franc. pp. Clairville i Gabet, muzyka R. Planqueta.

Kapelmistrz p. Henryk Jarecki.

Nowe kuplety wójta.

Przyjechali dnia 9. kwietnia 1881.

HOTEL ZORZA: H. ks. Lubomirski z Bakończyc. A. br. Künsberg z Ustrzyk. Dr. Z. Unger z Wiednia. T. Horodyski z Krogulca. M. Wolański z Panszówki.

HOTEL EUROPEJSKI: T. br. Christiani z Trzcianca. Dr. M. Frühling z Tarnopola. St. Szwantowski z Jadłowic.

HOTEL ANGIELSKI: St. Znamirowski z Gorlic. L. Borowski z Liska.

HOTEL WARSZAWSKI: C. Domain z Perehrowa. T. Ostaszewski z Królestwa.

Pociągi kolejowe.

Podług zegaru lwowskiego.

ODCHODZĄ ZE LWOWA:

DO KRAKOWA: o godzinie 10 min. 50 przed północą pociąg pośpieszny; o godz. 4. min. 53 rano pociąg osobowy, o godzinie 5 minut 9 po południu pociąg mięszany.

DO CZERNIOWIEC: o godz. 6 min. 50 rano, pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 10 rano, pociąg mięszany, o godz. 11 min. 10 w nocy mięszany.

DO PODWOŁOCZYSK: z głównego dworca; o godz. 6 rano, pociąg pospieszny; o godzinie 12 minut 30 po połud. pociąg mięszany; o godz. 10 min. 31 wieczór, pociąg mięszany.

DO STANISŁAWOWA: na Stryj; o godz. 6 min. 57 rano

PRZYCHODZĄ DO LWOWA:

Z KRAKOWA: o godz. 5 min. 40 rano pociąg pospieszny o godz. 9 min. 27 wieczór, pociąg osobowy o godz. 11 min. 20 przed południem mięszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec główny lwowski o godzinie 10 min. 10 wieczór, pociąg pospieszny, o godz. 8 min. 50 rano, pociąg mięszany, o godz. 4 min 12. po południu pociąg mięszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec w Podzamczu: o godz. 3 min. 13 rano pociąg mięszany.

Z CZERNIOWIEC: o godzinie 10 min. 5 wieczór, pociąg pospieszny; o godz. 4. min. 5 rano, pociąg mięszany o godz. 4 min. 52 po południu, pociąg mięszany.

ZE STANISŁAWOWA: na Stryj, o godzinie 8 minut 44 wieczór.

Lwów, z Izby handlowej, 9. kwietnia.

I. Akcje za sztukę. (bez kuponu bieżącego.)		
Kolei galic. Karola Ludwika	272 25	275 50
„ Lwowsko-Czerniow.-Jass.	177 —	180 —
Banku hypot. galic. po 100 zł.	300 —	304 —
„ kredyt. galic. po 200 złr.	255	258 —
II. Listy zastawne za 100 złr. (bez kuponu bieżącego.)		
Tow. kred galic. 5 prct. w. a.	100 40	101 40
„ „ „ 4 „ „	93 75	94 75
„ „ „ 5 „ okres.	100 40	101 40
Banku hypot. galic. 6 prct.	103 30	104 30
Listy hipoteczne 5% wylosowalne z 10% premią	100 75	101 75
Galic. Zakł. kred. włośc. 6 prct.	102 —	103 25
III. Listy dłużne za 100 złr.		
Ogólnego rolnicz. kred. Zakładu dla Galicji i Bukowiny 6 prct.	92 —	94 —
IV. Obligi za 100 złr.		
Indemnizacyjne galicyjskie	99 35	100 35
Obligacje komun. Zakł. kr. wł. 6 %	101 —	102 50
Pożyczka kraj. z r. 1873 po 6 pr.	102 —	—
Losy miasta Krakowa	19 50	21 —
„ „ Stanisławowa	23 —	25 —
V. Monety.		
Dukat holenderski	5 44	5 54
„ cesarski	5 46	5 56
Napoleondor	9 28	9 38
Półimperjał rosyjski	9 49	9 60
Rubel rosyjski srebrny	1 50	1 65
„ „ papierowy	1 19½	1 21½
100 marek niemieckich	57 25	58 -
Srebro	99 50	100 50
Kupony w srebrze	99 25	100 —

KURS GIEŁDY WIEDENSKIEJ.

Wiedeń 9. kwietnia 1881.

godzina 2. minut 26 popołudniu.

Losy kredytowe	182.50	Węgier. kred. ak.	266.75
Anglo-Austr.	129.25	Unionsbank	127.80
Kolej Kar. Lud.	273.75	Nordbahn	233.50
Kolej połud.	111.—	Kolej Alföld.	170.—
Kolej Elżbiety	208.75	Kolej Lw.-czer.	179.—
Węg. Nordostb.	161.50	Wied. Comunal.	123.—
Węg. obl. p. w zł.	93.—	Galiz. indemniz.	99.80
Węg. kolej zach.	167.50	Kolej siedmiog.	123.—
Renta węg 6%	116.—	Losy tureckie	23.50
Bankverein	127.50	Ros. rubel pap.	1 20.½
Losy węgier.	117.—	Marki niemieckie	—.—

Usposobienie: bardzo silne.

Wiedeń, d. 9. kwietnia.

godzina 10 minut 50 przed południem

Akcje kredytowe	297.90	Anglo-austrjac.	130.—
Kolei Kar. Lud.	273 50	Kolej Połudn.	—.—
Unionsbank	127 90	Napoleondor	9 31½
Rosyj. banknoty	1 20¼	Usposobienie: słabe	

Berlin, d. 8. kwietnia.

godzina 5 minut 40 po południu:

Rosyjs. bank.	209 05	Akcje kredyt.	517 50
Lombardy	193. —	Galicyjskie	119 25
Kolei Rumuń.	66 25	Austr. bankn.	173 90

Kasa galic. Towarzystwa kredytowego

	Kupuje	Sprzedaje
5% Listy zastawne oprócz kuponów 100 złr. po	100 —	100 75
4% Listy zastawne oprócz kuponów 100 złr. po	94 —	94 50

Lwów, dnia 9. kwietnia 1881.

Wiedeń 7. kwietnia.	płacą złr. w. a.	żąda złr. w. a.
Powszechny dług państwa (za 100 złr.)		
Renty austr. w bank. 5 prc.	76 15	76 30
„ „ w srebrze 5 „	77 —	77 15
Pożycz. loteryj. 1854 po 250 zł.w.a. 4 pr.	121 75	122 —
„ 1860 „ 500 „ „ „ 5 „	132 25	132 75
„ 1860 „ 100 „ „ „	133 75	134 25
„ 1864 „ 100 „ „ „	173 75	174 25
Listy anst. dom po 120 zł. 5 pr.	142 60	143 —
Renta złota 11 prc.	— —	— —
Obligacje indemnizacyjne (za 100 złr.)		
Galicyjskie	99 60	99 90
Bukowińskie	97 50	98 25
Inne publiczne papiery.		
Węgierska renta złota 6 pr. po 100 złr. w. a.	115 50	115 65
Węgierska poż. kol. po 120 zł. 5 procentowa	130 60	131 —
Węgierska poż. po 100 złr.	117 25	117 75
Turecka pożycz. kol. po 4% fr.	— —	— —
Akcje bankowe.		
Anglo-austr. po 200 i 120 zł.	131 60	131 80
Bodencred. Act. Ges. 200 zł.	— —	— —
Zakład kredytowy dla handlu i przemysłu	298 20	298 40
Zakład kred. węgier. 200 złr.	266	266 50
Towarz. eskont. niższo-austr. po 500 złr.	785	790

	płacą złr. w. a.	żąda złr. w. a.
Galicyjski bank hipoteczny po 200 zł.	— —	—
Banku austr.-węgierskiego po 600 złr.	815 —	817 —
Unionsbank po 100 złr.	128 90	129 10
Verkehrsbank pow. po 140 zł.	137 —	137 50
Wiedeński Bankverein po 100 złr. w. a.	128 —	128 25
Akcje kolei.		
Albrechta po 200 złr.	— —	— —
Alföldzkiej po 200 złr. srebr.	167 75	168 25
Elżbiety „ 200 „ „	209 50	210 —
Ferdynanda północnej po 100 złr. m. k.	2342 —	2347 —
Franciszka Józefa po 200 zł. w. a.	184 50	185 —
Kolei gal. Karola Lud. po 200 złr. m. k.	274 —	274 50
Morawsko-Szląska (central. po 200 złr.	25 50	26 —
Lwowsko-Czerniow.-Jasska po 200 zł.	175 75	176 25
Austr. płn. zach. po 200 zł. sr.	200 25	200 75
„ „ lit. B. „ 200 „	245 —	245 25
Rudolfa po 200 złr. srebr.	164 25	165 —
Siedmiogr. po 200 zł. w. a. sr.	160 75	161 —
Staatseisenb.-Ges. 200 zł. wa.	300 50	301 —
Südbahn po 200 zł. sr.	113 —	113 50
Tramway wied. po 170 zł.	228 50	229
Węgiersko-galicyjski (Łupk. po 200 złr.	168 50	169 —
Węgier. północ.-wschod. po 200 złr. srebrem	161 50	162 —
Węgier. zachodn. (Westb.) po 200 złr. w. a.	166 —	166 50

Listy zastawne (za 100 złr.)	płacą złr. w. a.	żąda złr. w. a.
Bodencred. allg. öster. 5 pr. zł.	115 50	116 —
„ spł. w 33 lat 5 pr. w.a.	101 80	102 —
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. wa.	94 —	94 50
„ „ „ 5 „ „	100 75	101 25
Galic. bank hipot. 6 pr. wa.	103 30	103 80
„ Zakł. kr. włoś 6 „ „	101 75	102
Bank austr. węg. m. k. 5 pr.	— —	— —
„ „ „ w. a. 5 „	102 15	102 30
Obligacje pierwszeństwa kol. (za 100 złr.)		
Albrechta po 300 zł. 5 prc. srebr. w. a.	94 25	94 75
Alföldzka po 200 zł. 5 pr. srebr. w. a.	94 25	94 50
Czeska z 300 złr. sr. w. a.	98 —	98 50
Elżbiety po 5 pro. sr.	99 25	99 50
„ em. 1862 5 pr. sr. w. a.	99 25	99 75
„ „ 1870 5 „ „ „	101 50	101 75
„ „ 1872 5 „ „ „	102 25	102 75
Ferdynanda płn. 5 pro. m.k.	106 —	106 50
„ „ 5 „ w.a.	101 25	101 75
„ „ 5 „ srebr.	107 50	108 25
Gal. K. L. 300 zł. 5 pr. sr. w.a.	104 10	104 50
„ II. em. 5 prc.	104 —	104 25
„ III. em. 1871 300	103 50	104 —
„ IV. e. z 300 zł. 5 pr.	103 —	— —
Lwow.-Czer.-Jass. I. em. 1865 300 zł. 5 prc. sr. w. a.	93 25	93 75
Lwow.-Czer.-Jas. II. em. 1867 300 zł. 5 prc. sr. w. a.	99 25	99 75
Lw.-Czer.-Jass. III. em. 1868 300 zł. 5 prc. sr. w. a.	95 50	96 —

	płacą złr. w. a.	żąda złr. w. a.
Lw.-Czer.-Jass. IV. em. 1872 300 zł. 5 prc. sr. w. a.	93 50	94 —
Rudolfa po 300 zł. w.a. 5 pr. srebr. w. a.	99 50	100 —
Rudolfa em. 1869 po 300 zł. 5 pro. sr. w. a.	99 25	99 75
Rudolfa em. 1872 po 300 zł. 5 pro. sr. w. a.	99 25	99 75
Siedmiogrodzkiej za 200 złr. 5 prct.	88 70	89 10
Papiery loteryjne (sztuka).		
Zakład kred. dla han. i przem.	182 25	182 75
Klary po 40 złr. m. k.	41 50	42 —
Insbruckie prem. poż.	25 —	25 50
Keglevich po 10 złr. m. k.	17 50	— —
Krakowska po 20 złr. m. k.	20 —	20 50
Lublańska prem. poż.	23 50	24 —
Budzińskie m.	41 75	— —
Palffy po 40 złr. m. k.	39 75	40 25
Rudolfa po 10 złr. m. k.	19 —	— —
K. Salm po 40 zł. m. k.	50 25	51 —
Solnogrodzkie prem. poż.	22 —	22 50
St. Genois po 40 złr. m. k.	45 50	46 —
Stanisławowska (pożyczka) po 20 złr. w. a.	23 50	24 50
Waldstein po 20 złr. m. k.	31 —	32 —
Windischgrätz po 20 zł. m.k.	39 25	39 75
Dewizy 3-miesięczne.		
Berlin 100 mark	57 40	57 50
Frankfurt 100 mark.	57 40	57 50
Hamburg 100 mark	57 40	57 50
Londyn 100 fnt. szterl.	117 55	117 65
Paryż 100 franków	46 35	46 40

L. J. MALEWSKI
ul. Pańska l. 9. Lwów
poleca swój 1409 2—?
wyrób korków
wszelkich rozmiarów.
Założony w roku 1877.

Hotel „Kaiserin Elisabeth"
2109 **we Wiedniu,** 1—12
położony w centrum wewnętrznego miasta, w pobliskości Graben, Stefansplatz, wielkiej opery, teatru miejskiego i t. d., poleca elegancko urządzone apartamenta, tudzież pojedyncze pokoje od 1 złr. i wyżej [pensjony]. Wyborna restauracja po nader umiarkowanych cenach.
Ferd. Heger. utrzymujący Hotel.

Przewyborne
przez „SUEZ" sprowadzane
HERBATY
chińskie
a mianowicie:
1841 1—? Cena za ½ kilo
Nr. 1. **Taszu**, żółtokwiatowa aromat. . . . . zł. 4.40
Nr. 2. **Juntojczan**, białokwiatowa arom. . . . . zł. 3.60
Nr. 3. **Nandzyn**, czarna aromatyczna . . . . . zł. 3.—
Nr. 4. **Souchong**, czarna mało narkot. . . . . zł. 2.50
Nr. 5. **Congo**, czarna familijna zł. 1.80
Nr. 6. **Wysiewki** z herbaty zł. 1.20
Nr. 7. Wysiewki z najlepszych herbat . . . . . zł. 1.50
Kawa po tanich starych cenach, najtaniej w handlu,
St. Markiewicza
we Lwowie, w Rynku l. 42.

Prawdz. Stefanii



FLASZECZKI
do ssania i pompowania,
działające tak dobrze jak naturalna pierś, ochraniają dziecko od zmęczenia, rozegrzania, wycieńczenia i zapalenia kiszek. Przy tych smoczkach wystarcza pojedyncze ciśnienie za pomocą ust, ażeby mleko wprowadzić do ust.
Cena flaszeczki wraz z episem użycia 80 ct. Odprzedającym rabat.
Fabryka i główny skład:
VII. Mariahilferstrasse Nr. 94.
Ignacy Bruck.
1839 1—3

W chorobliwych wypadkach braku menstruacji, w upławach, niedokrewności, w niektórych wypadkach niepłodności, w osłabieniu nerwowem i t. p., tudzież w słabościach wenerycznych i skórnych, udziela skutecznej rady pod najściślejszą dyskrecją
Specjalista chorób tajemniczych i skórnych, praktyczny lekarz wszech-medycyny
J. Kurpiel
przy ulicy Wałowej, liczba 3, I. piętro, w godzinach od 9tej do 12tej przed, i od 2giej do 5tej po południu. Wchód i wychód tudzież czekalnie separowane. 2172 2—?
Chorym życzącym sobie pomocy i dyskrecjonalnego pobytu podczas słabości, udziela pomieszkania u siebie.
Zamiejscowym odpowiada listownie i wysyła lekarstwa.



Tord-Boyaux niszczący myszy, szczury, krety etc. Uznanie honor. na Wyst. Pow. 1878. W Paryżu pp. Guerard et C-ie, rue de l'Elysée des Beaux Arts, 15.—We Lwowie w apt. P. Mikolascha i Krzyżanowskiego.

Linoleum
korkowe kobierce
Najtrwalsze do posłania na podłogę, nie przyjmujące kurzu, eleganckie tak do pomieszkań prywatnych, jakoteż dla lokalów kantorowych. Skład materji pokojowych kobierców na podłogę, zasłaniek przed umywalnie w najrozmaitszych deseniach.
F. C. Collmann's Nachf.
(A. Reisble) Wiedeń.
I. Johannesgasse 25.
1152 2—12

Bez bólu
i bez wstrzykiwania
bez lekarstw przeszkadzających trawieniu, tudzież bez chorób następnych i przerwania zatrudnienia, wylecza według zupełnie nowej metody, doświadczonej w niezliczonych wypadkach
upławy moczowe,
tak świeżo powstałe, jakoteż bardzo zastarzałe, naturalnie, gruntownie i szybko
Dr. HARTMANN,
członek lekarskiego Wydziału,
w Wiedniu Stadt, Habsburgerg nie jak dawniej, lecz Stadt, Seilergasse, Nr. 11.
Wylecza także wyrzuty skórne, swędzenia, upławy u kobiet, bladaczkę, niepłodność, upławy, 1961
osłabienie męzkie,
bez wyrzynania i bez wypalania, równie leczy **syfilis i wrzody wszelkiego rodzaju** za pomocą korespondencji. Za dyskrecję ręczy, a na żądanie wysyła bezzwłocznie lekarstwa.

---

500 zł.
wypłacę temu, kto po użyciu
Kothego wody na zęby
flaszka po 85 ct. dostanie kiedykolwiek znowu bolu zębów, lub nieprzyjemnego odoru z ust **Joh. George Koth,** dostawca nadworny w Berlinie, filia we Wiedniu I., Tiefer Graben 37.
We Lwowie prawdziwa do nabycia w apt. H. Blumenfelda. 1655 3—?
Przestroga.
Zachwalana przez zastępcę **Röslera woda do ust** nie ma żadnej wartości i jest tylko naśladownictwem mego wyrobu.

II. Wiedeńska loterja koni

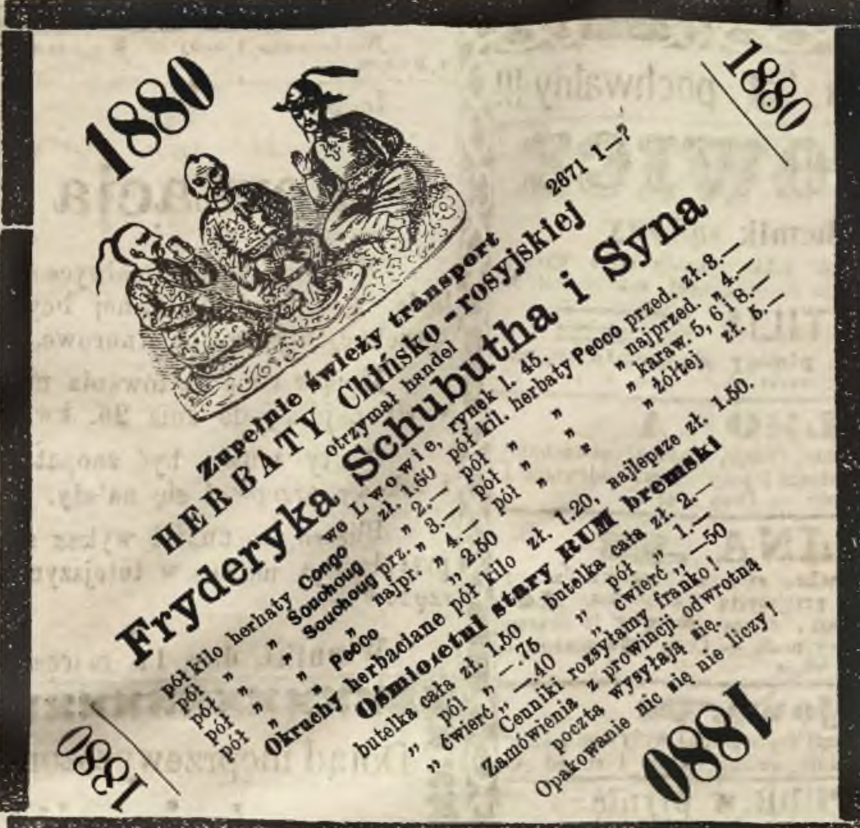
500 wygranych	LOS	Wygranych 500
500 wygranych	1 złr.	500 Wygranych

Ciągnienie dnia 24. kwietnia.
1. Główna wygrana:
kompletny ekwipaż czterokonny,
składający się z 4 koni, powozu, 2 par szorów, czterech derek, bicza, koca, uzdzienicy, pasa.

2. Główna wygrana: kompletny ekwipaż dwukonny.
3., 4. i 5. Główna wygrana: parokonny powóz.
6. i 7. Główna wygrana: jednokonny powóz.
8. Główna wygrana: parokonny powóz, poney.
9. Główna wygrana: jednokonny powóz, poney.
10. Główna wygrana: koń wierzchowy
11.—15. wygrane: Ciężkie i lekkie konie zaprzęgowe. Dalsze wygrane (16—500) konie, kuce różnej kategorji, siodła, uprząż, przybory do jazdy kołowej, konnej i polowania, broń, zegarki remonterowe i inne złote, srebrne i z niklu, przedmioty galanteryjne i zbytkowe.

Główna sprzedaż losów:
Wechslergeschäft der Administration
we WIEDNIU Wollzeile 13. **„MERCUR"** we WIEDNIU Wollzeile 13.
Ch. Cohn. 2064 1—3

Listowy papier i koperty z kolorowemi monogramami:
kasetka białego papieru . . . zł. 1.25.
„ kolorowego papieru . . . zł. 1.45.
100 sztuk kart wizytowych po ct. 60 i zł. 1.20.
Eduard Boschan, Papierhandlung, **Wiedeń**, I., Jasomirgottstrasse 6.



Preparaty weterynaryjne
wyrobu
Franciszka Jana Kwizdy w Korneuburgu,
c. k. liweranta nadwornego.

Z licznych doniesień o używaniu tych wyrobów przytaczamy następne:
Do p. Fran. Jana Kwizdy, c. k. dostawcy nadw. w Korneuburgu.
Podpisany weterynarz Société des Tramways de Constantinople poświadcza, że Pański c. k. konces. proszek korneuburski dla bydła używany był u bardzo znacznej liczby koni tegoż Towarzystwa w niezliczonych wypadkach chorób gruczołów zawsze z najbardziej zadawalniającemi skutkami. Ten proszek dla bydła ma następnie tą zaletę że wzmacnia konie przychodzące do zdrowia, poprawia zmięszanie się krwi, podnosi apetyt koni i wzmacnia przyrządy trawienia.
Prawdziwość podpisu stwierdza: la Société des Tramways Constantinople.
Konstantynopol, 3. kwietnia 1877 r. R. Viterbo, weterynarz.

Panu hrabiemu de Montigny w Paryżu.
C. k. uprzyw. płyn przywrotczy F. J. Kwizdy c. k. nadwornego dostawcy w Korneuburgu, używałem przez dłuższy czas u kulejących i wskutek zbytnich natężeń znużonych koni, i jestem z niego bardzo zadowolonym. Skuteczność jego jest wyborną, szczególniej w chorobach i osłabieniach nóg, również dobrym okazał się płyn także w zranieniach i uszkodzeniach, powinien zatem znajdować się w każdej stajni.
Paryż, dnia 5. maja 1878 r. Hr. Damas d'Hautefort.

Wielmożny Pan Franciszek Jan Kwisda, c. k. nadworny dostawca w Korneuburgu.
Pański środek przeciw biegunce u owiec zadowolnił nas nadzwyczajnie, gdyż przez jego użycie uratowaliśmy 40 procent chorych zwierząt.
Bakosa. Zarząd dóbr Excell. hr. Aleks. Erdödy.

Prawdziwe do nabycia en gross: we **Lwowie**: P. Mikolasch apt., J. Beiser apt.; Z. Rucker apt.; en detail: K. Krzyżanowski apt., J. Piepes apt., A. Sklepiński apt.: *Kraków*: E. Radler apt., W. Bedyk apt., A. Siedlecki apt., Markiewicz, F. Sobierajski apt., E. Stackmar apt., J. Trauczyński apt., C. Wieśniewski apt.; en gross: M. Jawornicki. *Bełz*: A. Gross apt.; *Biała*: Erich Keller apt., A. Reicherta spadk.; *Bielsk*: G. Johanny wd. apt., J. A. Stanko apt.; *Bochnia*: F. Reiss apt.; *Bóbrka*; L. Międlicki apt.; *Brody*: Ed. Liszka apt., K. B. Witosławski apt., Michał Kulak apt.; *Brzeżany*: Br. Dembiński apt.; *Bursztyn*: Paweł Oswald apt.; *Czerniowce*: J. Golichowski apt., W. Alth apt; *Drohobycz*: L. Dobrzyniecki apt.; *Gródek*: Aleks. Tomaszewtki apt.; *Husiatyn*: Witołd Czerny apt.; *Jarosław*: Wiktor Rehm apt.; *Jaworów*: Wł. Lachowicz apt.; *Kołomyja*: J. Sidorowicz apt, Ed. Stenzel apt.; *Lipnik*: August Fuchs apt; *Nadwórna*: W. Dziembowski apt.; *Nowy Sącz*: W. Filipek apt.. *Obertyn*: Michałowski apt; *Przemyśl*: L. Nahlik apt, F. Maszewski apt.; *Przemyślany*: E. Baranowski apt., F. Maszewski; *Podhajce*: A. Kaczkiewicz apt; *Pol. Ostrowa*: H. Putze apt.; *Przeworsk*: F. Switalski apt.; *Sambor*: C. M. Caesar apt; *Sędziszow*: J. Micewski apt.; *Sokal*: Julian Hausberg, apt.; *Stanisławów*. Alb. Amirowicz apt., J. Macura apt.; *Stryj*: J. Zagórski apt.; *Szczurowa*. W. Hainz apt; *Tarnopol*: Fr. Jamrogiewicz apt., Herman Kabane apt.; *Tarnów*: L. Chodacki apt., F. B. Leszczyński apt., E. Rank apt., E. Ried apt. *Ustrzyki*: Jul. Riedl apt.; *Wojniłów*: Ernest Stieber apt.; *Zborów*: Teofil Radałowicz apt.; *Żydaczów*: M. Bardasz apt.; *Żółkiew*: Ad. Dadlep apt.; *Żywiec*: Hecko i Gołecki apt.
Dalej znakiem * wymienione preparaty prawdziwe do nabycia:
Biała: J. Knaus; *Bochnia*: P. Niedzielski, J. A. Butkiewicz, J. Michnik; *Brzeżany*: B. Fadenhecht, *Buczacz*: L. Neumann; *Chorostków*: R. Katz; *Czerniowce*: Ig. Schnirsch; *Kossów*: Stanisław Bursa; *Krasne*: J. J. Knöpfelmacher; *Leżajsk*: S. Stryżowski; *Myślenice*: Mojżes Gutmann, B. Schöngut; *Nowy Sącz*: B. Jakubowski, Kosterkiewicza wd. i spadk.; *Niźniów*: Fr. Kraus; *Podwołoczyska*: Gustaw Morawetz; *Pomorzany*: Manaczyński; *Przemyśl*: F. Gaidetschka, Edm. Machalski; *Rzeszów*: J. Schaitter et Cmp.; *Stanisławów*: A. Beill; *Stryj*: J. D. Nussenblatt et Cmp.; *Tarnopol*: E. Frantz; *Tarnów*: W. Müldner et Comp.; A. Wielogórski; *Uście biskupie*: Mojżesz Auerbach.
Oprócz tego znajdują się prawie we wszystkich miastach i miasteczkach monarchii składy, które od czasu do czasu ogłaszam w dziennikach.
Ktoby mi fałszerza wskazał, który nadużywa mej marki ochronnej, abym go mógł przed sąd podciągnąć do odpowiedzialności, otrzyma wynagrodzenie do 500 złr.

[signature]

Franzensbad
w Czechach.
Rozsyłka wód mineralnych **Eger-Franzensbad, (Franzens-Salz-Wiesen-Neuquelle i Kalter Sprudel) na porę 1881** roku rozpoczęła się i uskutecznia się jedynie we flaszkach. Zamówienia na te wody, jak i na **Franzensbadzki muł mineralny i Sól mułową** uskutecznić można wprost w podpisanej dyrekcji lub w składach naturalnych wód mineralnych po wszystkich większych miastach; które punktualnie wykonane zostaną. Broszury o znakomitej skuteczności słynnych **wód mineralnych Eger-Franzensbad** udziela się darmo.
Dyrekcja wysyłek wód mineralnych
1 69 2—6 **miasta Eger w Franzensbad.**

Nieprzemakalne płaszcze i zarzutki na wiosnę,
z czystej wełny styryjskiej, szaraczkowe, brunatne, lub czarne w natural. kolorach.

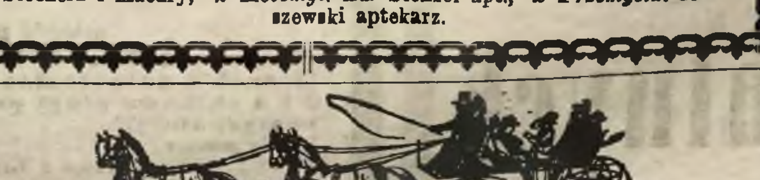
Płaszcz na słotę z kapuzą zł. 7.—	Piękna jupka lub styr. gubka zł. 10 do 16
„ do podróży lub polow. „ 10.50	Zupełne ubranie męzkie „ 20 do 30
Menżykow, szarłok lub zarzutka złr. 12 do 18	Paltoty damskie lub płaszcze do podróży modne ubierające zł. 10 do 20

Nieprzemakalne kapelusze styryjskie
w rozmaitych formach i kolorach, miękkie lub twarde, praktyczne dla mężczyzn pań i dzieci od zł. 2.50 do 4.
Najnowsze i najmodniejsze wzory materyj gumowych na ubrania wiosenne i letnie zupełnie nieprzemakalne dostarczam na metry lub w gotowych sukniach za zaliczeniem. 2347 2—8
Johann Günzberg,
handel sukna w Grazu [Styrja].

Kantor wymiany
c. k. uprz. gal.
akcyjnego Banku Hipotecznego
kupuje i sprzedaje
wszystkie efekta i monety
pod warunkami najprzystępniejszemi.
6% LISTY hipoteczne
jakoteż
5% premiowane Listy hipoteczne
które według prawa z d. 1. lipca 1868 (Dz. p. P. XXXVIII. N. 93,) i najw. post. z dnia 17. grudnia 1871, mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych, kaucyj małżeńskich wojskowych, na kaucje służbowe i wadja—są w tymże kantorze do nabycia.
Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym, bez doliczenia prowizji. 1404 3—?

Obwieszczenie.
Nader ważne | **Nader ważne dla każdego!** | dla każdego.
Zarządca pewnej masy konkursowej upoważnił nas, następujące przedmioty senzacyjne, których w żadnym handlu kupić nie można, do sprzedania o 80% niżej cen fabrycznych. Jednocześnie jesteśmy upoważnieni, każdemu kupującemu, który
nad 5 złr. towarów odbierze, dodać bezpłatnie
rozbieralny piecek do gotowania.
6 par najlepszych jedwabnych skarpetek dla mężczyzn 54 ct.
6 sztuk najl. nicianych chusteczek batyst obr. z monogr. jedw. pstro haft. 1 złr.
30 sztuk wiedeńskich obrazków typowych 1 złr.
Prawdz. fajka piankowa, doskon. wykon., okuta srebrem z dług. cybuchem wiśn. 65 ct.
Para lichtarzy ze srebra chińs., wysokie, piękne, cyzelowane, para 1 zł. 20 ct.
Obrós adamaszkowy prawdz. niciany, w kwiaty przerabiany, sztuka 85 ct.
Serweta do tegoż odpowiedna 11 ct.
Srebrny 13 łut. łańcuszek do zegarka, z ogniwkami lub fasonu pancerzowego. Sztuka 1 zł. 60 ct. Zwracamy na to uwagę, że każdy łańcuszek jest cechowany przez c. k. urząd menniczy.
Pyszne srebrne kólczyki dla pań lub dzieci para 60 ct. Takowe z najlepszego złota, grube, pięknie emailowane, para 1 zł. 70 ct.
Krzyżyki srebrne na płytce złotej, sztuka 1 zł. 50 ct.
Garnitur guzików manszet. lub do półkoszulka z najl. srebra z emailą, garn. zł. 2.80.
Gdyby powyższe towary nie były z prawdziwego złota lub srebra, w takim razie zwracamy pieniądze.
Prawdziwa złota wstążka do zegarka, pięknej roboty, sztuka 1 zł. 80 ct.
Prawdziwy sygnet złoty z kamieniem, ciężki, dla mężczyzn wielki, dla pań, wężykowaty lub podwójny, sztuka zł. 1.50. (Jeżeli sygnet lub łańcuszek nie byłby złoty lub srebrny, oddajemy natychmiast pieniądze].
Dokładnie idący zegarek z niklu srebrn go, pozłacany, z łańcuszkiem, kluczykiem, i szkatułką, gwarancją 5-letnią, sztuka złr. 2.30.
Prawdz. franc. budzik, dokładnie zreg. z brouzu mosięż. zł. 1.50. Gwar. 3-letnia.
Wiedeński zegar pendułowy z przynależyt., ładnie zrobiony, szt. 96 ct. 2-let. gwar.
Zegar salonowy pyszny, w wielkich ramach, z imitow. hebanu i pozłocony, z przynależytościami zł. 2.50 5-letnia gwar. Takie same w nocy świecące zł. 2 90.
Najlepsze garnitury stołowe ze srebra britania, składające się z 6 nożów, 6 widelców, 6 łyżek ciężkich, 6 łyżeczek, chochla, chochelka, sitko. 2 kubki na jaja, pierwszej jakości, raz. zł. 3.50, daw. zł. 7 20. Te garnitury dla 12 osób zł. 6.50.
Cukierniczka z prawdz. srebra chinskiego, plastycznie wykończona, na wieku z piękną figurą z litego srebra chińskiego, sztuka zł. 1.30.
Prawdziwe lniane prześcieradło, nader wielkie, bez szwu, sztuka zł. 1 50.
Do nabycia za zaliczką lub za nadesłaniem gotówki przekazem u
Müller, Geschäftsleiter,
Wiedeń, Kaiser Josefstrasse, 32, biuro 24.
Coby się niepodobało, będzie natychmiast wymienione jako dowód ścisłej rzetelności. 2062 1—8

Ces. król. wyłącz. uprzyw.
PURITAS
Mleko odradzające włosy.
„PURITAS" nie jest żadną farbą na włosy, tylko płynem do mleka podobnym, który posiada tę cudowną własność, że siwe włosy odmładnia, to jest wkrótce i to najdalej w przeciągu 14 dni im takową farbę przywrócić może, jaką początkowo miały. 2302 2 12
Flaszka „Puritas" kosztuje 2 guldeny (przy przesyłce 20 ct. za opakowanie) i jest do nabycia za zaliczeniem pocztowem u producentów
OTTO FRANZ we Wiedniu *Mariahilferstrasse Nr. 38.*
Składy we Lwowie: w aptece Piotr Mikolasch; *w Krakowie*: Konst. Wiśniewski apt., pod św. Florjanem, F. Stockmar apt., *w Tarnopolu*: w apt. Fr. Jamrogiewicza, Hermana Kahane apt.; *w Stryju*: w apt. J. Zgórski i Leon Gärtner apt. pod węgierską koroną; *w Stanisławowie*: w apt. u F. Stechera i Macury; *w Kołomyi*: Ed. Stenzel apt.; *w Przemyślu*: J. Maszewski aptekarz.



Powozy wszelkiego rodzaju
po każdej cenie według wyboru,
tak najelegantszego, jakoteż pojedynczo-gustownego, jednakże tylko **najtrwalszego wykończenia**, poleca w Galicji z najlepszej strony znana,
stara sławę mająca, nadworna fabryka powozów
Schustala & Comp
w Nesselsdorf na Morawii,
we Wiedniu, Kolowartring Nr. 8, w Pradze Zeltnergasse Nr. 7., także Tischlergasse Nr. 8.
Ilustrowane cenniki gratis. 1763 7—12

Wyprzedaż reszty mebli i materyj
niżej cen szacunkowych
po zwiniętej firmie: **R. Schön i Gebhardt** we Lwowie, w hotelu Langa, a mianowicie jeszcze do sprzedania:

1 kredens orzec. franc.	kosztował przedt.	zł. 125,	teraz zł.	90.—
1 „ z płytą marmur. wielki	„	„ 180,	„ „	140.—
2 tuz. krzeseł dębow. gotyc. przedt. sz.		„ 10,	„ „	7.50
1 „ „ dużych	„	„ 15,	„ „	11.—
½ „ „ pół orzechowych	„	„ 7,	„ „	5.50
1 stół jadalny orzech. o 4 blat.	„	„ 36,	„ „	24.—
1 stół jasionowy okrągły o 5 blat.	„	„ 48,	„ „	36.—

Około 10 stołów salonowych od zł. 15 do 45.
Obicia z juty, gobeliny, rypsu i matłasu, na garnitury salonowe i do sypialń. 2291 1—4

Pewne widoki zysku
nastręcza teraźniejsze położenie wiedeńskiej giełdy, jeżeli się takowe według należytego osądzenia wyzyska.
Bliższe informacie giełdowe, tudzież objaśnienia udziela biegły w tym zawodzie kantor bankowy i komisowy **Herm. Knöpfmacher**, Wiedeń, I. Kärntnerstrasse 14., Seilergasse 9. franco i gratis. 2144 7—20

Dr. ADAMA MAJEWSKIEGO
Zakład wodoleczniczy we Lwowie,
(w Kiselce).
Urządzony w sposób najodpowiedniejszy, położony korzystnie tak pod względem świeżego powietrza, najlepszej wody, jak i przyjemnych przechadzek, przyjmuje chorych na mieszkanie z **zupełnem zaopatrzeniem** jakoteż tylko **dochodzących** dla leczenia się, które się odbywa rano od 6 do 8, i po południu od 4 do 6 godziny pod nadzorem lekarza Zakładu. 2331 1—6

E. Scheringa Esencja z pepsiny
(płyn na trawienie) według
Dr. Oskara Liebreich.
Według badań panów profesorów dr. **Panum** i dr. **Hager** najskuteczniejszy środek pomiędzy wszystkiemi preparatami z pepsiny, na przypadłości chorobliwego żołądka (okazującego się zwyczajnie słabym lub zepsutym żołądkiem,) jako środek leczniczy, zbadany i polecony. Należy na to baczyć, że flaszki **opatrzone są marką ochronną** jedynej fabryki
E. Scherings, Grüne Apotheke w Berlinie,
Chausseestrasse 19.
We LWOWIE do nabycia w apt. PIOTRA MIKOLASCHA.
w apt. ZYGMUNTA RUCKERA i w apt. A. SKLEPINSKIEGO
Cena flaszki 1 złr. 25 centów. 1251 2—?



Do nabycia we Lwowie u Piotra Mikolascha, A. Kochanowskiego (dawniej Torosiewicza,) Jakóba Bisera i u Arnolda Wernera, w Nowym Targu u Karola Laura, W. Müldner i Sp. w Tarnowie.

Ciągnienie już 15. kwietnia.
PROMESY
2065 1—3
na
Węgierskie losy premiowe

Całe	Połówki
3 zł. i stempel.	1 zł. 75 ct. i stempel.

Główna wygrana zł. 100.000
bez potrącenia podatku.
Wechslergeschäft der Administration
Tylko **Wiedeń, Wollzeile 13.** **„Mercur"** Ch. Cohn. Tylko **Wiedeń Wollzeile 13.**



Dla malarzów i dyletantów.
Istniejący od 25 lat
handel rekwizytów
sztuki i malarstwa
A. Chramosta
Wiedeń, I. Kärntnerstrasse 20,
poleca swój wielki skład wszystkich w ten zawód wchodzących przyborów
Farby do malarstwa akwarelowego wyrobu Winsor et Newton w Londynie, dr. Fz. Schönfeld et. Co. w Düsseldorf. Ackermann, Richard Chenal, J. M. Paillard itd.
Farby olejne, düsseldorfskie, berlińskie, norymberskie, francuskie, angielskie.
Francuskie krzesełka polowe najnowszej konstrukcji, specjalnie dla pań, nader wygodne.
Polowe parasole, sztalugi polowe i pokojowe, francuskie, monachowskie i düsseldorfskie.
Płótna malarskie na metry lub wyciągnięte w ramach i oklinowane.
Wszelkie gatunki **pendzli** z najlepszych fabryk,
Największy wybór angielskich, francuskich wzorów rysunkowych i akwarelowych.
Zamowienia uskuteczniam rychło za zaliczeniem. 1971 2—8

Gdy od roku 1881 wszystkie
20 złr. losy miejskie rocznie tylko 1 ciągnienie Solnogrodzkie zaś 2 ciągnienia mają
jedyne 2298 5—15
Losy lublańskie
z główną wygraną zł. 30000, 20000 i 15000, a najniż. wygraną 20 złr.
mają rocznie 3 ciągnienia.
Najbliższe ciągnienie 2. maja z główną **wygraną 20.000 złr.**
Orygin. losy po kursie dziennym 24 złr.,
a kwity poborowe za spłatą 5 złr. i w 4 kwartalnych ratach po 5 złr. sprzedaje
12 **Wiedeń,** Rothenthurmstr. **FORTUNA** **Wiedeń,** Rothenthurmstr. 12
ERNST KLINGSTEIN.

JÓZEF PADEWSKI we Lwowie

POLECA TANIO W NAJLEPSZYCH GATUNKACH

Cukier KAWĘ MIGDAŁY RODZYNKI DAKTYLE FIGI ORZECHY CZEKOLADĘ POMARAŃCZE CYTRYNY POWIDŁA I ŚLIWKI	HERBATĘ RUM Wina PORTER angielski ROSOLISY I LIKIERY BISZKOKTY BAKALIE I PIERNIKI	Kawior SERY SALAMI SARDYNKI ŁOSOSIA TUŃCZYKA RAKI TRUFLE SZAMPIONY MUSZTARDĘ I Śledzie	ŚWIECE MYDŁO RYŻ Krupki SAGO GRZYBY FARBKĘ KARTY OLIWĘ OCET KAPARY MOSKALE

ZLECENIA Z PROWINCJI ZAŁATWIA AKURATNIE ODWROTNĄ POCZTĄ.

Magazyn towarów bławatnych i płócien

BAZYLEGO TOWARNICKIEGO Następców

LWÓW, RYNEK l. 32.

otrzymał już MATERJE na sezon wiosenny i poleca

Wełnianki różnych wyrobów. **Materje ubraniowe** jedwabne i wełniane. **Satyny, kretony i Serry.** **Kaszmiry francuskie** kolorowe i czarne. **Jedwabie i Aksamity** czarne i kolorowe. **Chustki i Szale** kaszmirowe.

Próby na żądanie franko.

1161 **! Zniżone ceny!** 8 52

Kawa z Hamburga

bezpośrednio pocztą wysyłana franco w. a.

Mocco praw. arab. szlach.	5 kilo	zł.	7 9
...nado wykw. gr. ziar.	5	„ „	7 90
...eylon perłowa najwyśm.	5	„ „	6.36
...antagen Ceylon, kapit.	5	„ „	6.—
...eylon ziel. wykw, mocna	5	„ „	5.50
...ba zielona, wosk. ziar.	5	„ „	5.45
...ieńska mieszanka psz.	5	„ „	5.5
...łota Jawa wyśm. gr. z.	5	„ „	5.75
...łota Jawa najlepsza	5	„ „	5.50
...rłowa Mocca, pyszna	5	„ „	5.30
...wa żółta wyśm. można	5	„ „	5.15
...wa zielona wyśm. lenit.	5	„ „	4.9
...nt. s zielona silna wśm.	5	„ „	4.50
...mpinos wyśm. czysta	5	„ „	4.30
...rbata familijna czarna	1/2	„ „	3.—
„ „ najlepsz.	1/2	„ „	2.—

W wielkim odbiorze odpowiedni rabat **H. Schulz w Altona** p. Hambur. Urządzony od r. 1874.

Przyrządy chirurgiczne

Watrzykawki różnego rodzaju, flaszki do karmienia dzieci, bougies i katetery, bandaże p. zepukllnowe, pończochy elastyczne, rozpylacze różnorodne, przyrządy inhalacyjne, poduszki kauczukowe, respiratory i t. p. oraz

Opatrunki listerowskie

utrzymuje na składzie w doborowej jakości,

Apteka pod Gwiazdą

Piotra Mikolascha we Lwowie.

2173 1-?

Fabryka gipsu w Szczercu.

Donoszę niniejszem, że wyrabiam

GIPS w trzech gatunkach

a to:

I. Zupełnie miałki na figury i sztukaterje,
II. Zwyczajny gips murarski,
III. Gips nawozowy.

Wszystkie gatunki są w najlepszych jakościach i po cenach najtańszych. Wysyłki do wszystkich stacyj kolejowych za zaliczeniem. Za worki liczę po 20 ct., które niszczą w sobie 100 kil.

Zastępcą moim we LWOWIE jest p. Sacher Luft, ul. Rzeźnicka l. 14

1855 1-5 *Eliasz Luft.*

FOSFOR

P. LEBAS, ...

8, ulica Vivienne.

Środek ten w stanie ciekłym bez smaku żadnego, podobny do wody mineralnej, łączy w sobie pierwiastki wyrabiające krew i kości. Ze wszystkich preparatów żelazistych jest on najwięcej racjonalny i dlatego to przyjęty został przez najznakomitszych lekarzy. Bardzo dobrze się nadaje do temperamentów młodych panienek delikatnych, których rozwój ciała jest słaby, lub zostaje opóźniony, dla osób cierpiących na niestrawność żołądka, pochodzące z bladaczki, wyniszczenia, białych upławów lub braku regularności, dla dzieci bladych, wątłej budowy i delikatnych i dla wszystkich osób cierpiących z nadwątlenia sił. Skutecznym, szybko działającym, niegdy był zmieniony przez najdelikatniejsze żołądki, środek ten nie sprawia ani zatwardzenia, ani też zębów ...

Oto są przymioty, dla których używany jest ...

Dla uniknięcia licznych fałszerstw i naśladownictwa, żądać zawsze ... wyrobu ... fabryczna i podpis GRIMAULT et COMP. znajdować się ...

Dostać można w głównych aptekach w POLSCE i w AUSTRYI.

We Lwowie dostać można w aptece pp. Piotra Mikolascha, Z. Rucker i B. Beisera.

L. 920.

Licytacja Szkartów.

W c. k. głównej fabryce tytoniu w Winnikach sprzedane będą w drodze publicznej licytacji szkarty, a to: drylchowe, zgrzebne, papierowe, sznurowe, żelaza i t. p.

Mające chęć licytowania mają tutaj nadesłać swoje pisemne oferty najdalej do dnia 26. kwietnia o godz. 12. w południe.

Oferty muszą być zaopatrzone stemplem na 50 ct. w. a. i takowy przepisać się należy.

Bliższe warunki i wykaz sprzedać się mających szkartów, przeglądnąć można w tutejszym ekspedycie podczas godzin urzędowych.

Winniki, dnia 11. marca 1881. 2856 1—8

Harländerskie nici

2:42 **do robót** 17—?

pończoszkowych,

Harländerskie nici

szpulkowe,

powszechnie lubiane z powodu swej **wybornej jakości,** są do nabycia we wszystkich **hurtownych i znaczniejszych handlach austr. węg. monarchii.**

Najpiękniejsza pamiątka

Portrety

naturalnej wielkości.

Tylko 3 złr. a. w.



malujemy po nadesłaniu fotografii w najlepszem wykonaniu i odpowiedniej podobności tylko po 8 złr. Zadatek przy nadesłaniu fotografii 1 złr. Reszta po doręczeniu portretu. Czas dostawy 10 do 14 dni. Atelier: **S. Bodascher,** we Wiedniu II. grosse Pfargasse 2, B. 1163 1-10



Ceny staników po 8, 10, 12, 14 do 16 zł. a. w.
1406 8—?
Centure po 6, 8, 10 do 12 zł.

Przy zamówieniach listowych uprasza się o przysłanie miary w centymetrach: 1. objętość piersi i grzbieta podramionami wzięcia 2 objętości kibici, 3ci objętości bioder a 4ta długości od miejsca podramionami do kibici. Miarę należy brać od sukni.

Nur **Prof. Dr. Sampson's Coca Praparate** Aechte

1 Schachtel 1 Flasche 2 fl. ö. W.

Cierpienia szyi i piersi,

nawet w wysokim stopniu, leczą niezawodnie (codziennie nowe dziękczynienia uzdrawionych) za poradą Alex. Humboldta (skonstatował zupełne wyleczenie astmy i tuberkułów przez użycie tegoż środka) zaprowadzone od wielu set lat, doświadczone przez prof. Sampsona **pigułki z Coca, N. 1 pudełko 2 zł. 6 pudełek 10 zł. w. a.** Broszura o użyciu Coca bezpłatnie i franco.

słabości w dolnych częściach ciała

katar żołądka, hemoroidy itp. leczą się szybko i radykalnie za pomocą środka uniwersalnego używanego przez Indjan w Peru, zwanego rośliną Coca. Od wieluset lat wypróbowane w kraju i zagranicą, są racionalnie za świeżej rośliny sporządzone przez Sampsona **pigułki Coca N. 2. po 2 zł.**

Słabości nerwowe, osłabienia,

tak powszechne jakoteż szczegółowe ustają bezwarunkowo w Peru przez użycie od dawna leczniczej rośliny Coca, której użycie w Europie Alex. Humboldt najmocniej potwierdził. Racjonalnie ze świeżej rośliny sporządzone pigułki N III., rezultat długich studjów i badań, ucznia Humboldta, Dr. Sampson, okazała się od długich lat jako jedyny i skutkujący środek na powyższe cierpienia, nie dający się niczem zastąpić. Pudełko 2 zł. 6 pudełek 10 zł. Bliższe objaśnienie bezpłatnie i franco. 3815 12—?

Główny skład u C. Haubner, „Apotheke zum Engel" we Wiedniu, am Hof Nr. 6.,

gdzie załatwiają się także pisemne zamówienia za zaliczeniem.

Tamże są wszystkie krajowe i zagraniczne środki lecznicze i specjalności zawsze w zapasie, i żądanie wysyłają się. Spis wszystkich środków leczniczych gratis i franco.

Skład we **Lwowie** *w apt. Jak. Beisera, w* **Krakowie** *w apt. Redyka*

Osłabienie, rozdrażnienie nerwów, tajemne grzechy młodzieńcze i wybryki.

Dr. WRUNA Proszek Peruin

(wyrabiany z ziół peruwiańskich).

Proszek Peruin przydaje się jedynie i wyłącznie ku temu, ażeby każde osłabienie części płciowych i porodowych, tudzież impotencję i u kobiet niepłodność usunąć. Daje się także użyć jako **środek leczniczy** na wszystkie zboczenia systemu nerwowego, na osłabienie, spowodowane w skutek ubycia soków i krwi, a mianowicie przez rozpustę, samogwałt, i nocne pomazanie (powód impotencji) wywołane osłabienie u mężczyzny.

Cena pudełka wraz z dokładnym opisem **1 złr. 80 ct.**

Do nabycia we Lwowie u Zygm. Ruckera. 1104 10—30

Ajent jener. we Wiedniu u Al. Gischner, dypl. apt. II. Kaiser Josefs-Str. 14.

!!! Trzy medale zasługi i list pochwalny !!!

J. IHNATOWICZ

magister farmacji i chemik sądowy

Znakomite powodzenie i powszechne uznanie, jakie zyskały moje wyroby **na włosy,** zniewalają mnie do podania do publicznej wiadomości, że

ANTILENTTILIA

usuwa **piegi, opalenie słoneczne, plamy wątrobiane,** nadaje twarzy białość, delikatność i orzeźwiającą. Cena 2 zł.

WODA FIJOŁKOWA

nieporównany środek usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądziki, piersichnienie i łuszczenie się skóry i wygładza zmarszczki i pory. Twarz odświeża i nadaje nieporównaną delikatność. — Cena 1 zł.

MAGNOLINA

jedyny środek odświeżający płeć, skóra sucha, szorstka i zgrzybiała pod wpływem **Magnoliny** staje się miękką, przejrzystą i delikatną. **MAGNOLINA** usuwa **czerwoność nosa,** niszczy **wągry** tj. czarne punkciki, które najwięcej osiadają w okolicy nosa. — Cena tego znakomitego środka 1 zł. 50 ct.

Woda Lilijowa.

Plamy żółte, brunatne i ostudy z twarzy, szyi i piersi pod wpływem tej cudownej wody po kilkakrotnem użyciu zupełnie znikną. Cena 1 zł. 50 ct.

ORIENTALINA czyli PUDR w płynie

nadaje twarzy prawdziwie naturalną piękną i przyjemną białość (dla oka niedostrzegalną), odświeża ją i konserwuje. — Cena 1 zł.

Pudr książęcy biały

jest prawdziwym unikatem w sztuce kosmetycznej, nie zawiera bowiem w swym składzie ani bizmutu ani ołowiu, ani też żadnych metalicznych pierwiastków szkodliwych zdrowiu i pomimo tego przyjemnie przylega do twarzy, nadaje śliczną, naturalną i bardzo przyjemną białość i delikatność. Cena pudełka 1 zł.

PUDR KSIĄŻĘCY

cielisto-różowy dla blondynek i cielisto-żółtawy dla szatynek i brunetek po 1 zł. 20 ct.

KREM orjentalny biały,

cielisto-różowy dla blondynek i cielisto-żółtawy dla szatynek i brunetek. Kremy te czynią zadość wszelkim wymaganiom, nadają bowiem twarzy naturalną białość, delikatność i przejrzystość, są nieszkodliwe i dla oka niewidzialne. Twarz martwa pokryta bruzdami, nierówno-szorstka zostaje całkiem odświeżoną i odmłodzoną. Cena 1 zł. 20 ct.

PILIPTON

włosom siwym i wypłowiałym po kilkukrotnem użyciu przywraca piękny naturalny kolor. — **Pilipton,** nie farbuje, lecz tylko odmładza włosy, które pod wpływem tego znakomitego środka odzyskują pierwotną barwę. **Cena flakonu 1 złr. 50 ct.**

Walentin

najsilniejsze wypadania włosów w przeciągu dwóch tygodni wstrzymuje, cebulki włosowe wzmacnia i do wytwarzania i porostu włosów pobudza. Miejsca wyłysiałe nieprzedawnione pod działaniem tego środka pokrywają się pięknym włosom. Cały flakon 3 zł. Pół flakonu 1 zł. 60 ct.

Uniwersalny płyn przeciw łupieży.

Łupież jest objawem chorobliwego stanu skóry, a lekceważenie tej słabości sprowadza wypadanie i siwienie włosów. Uniwersalny płyn jest tak znakomitym środkiem, że jeden flakon wystarcza na całkowite usunięcie łupieżu i kosztuje tylko 1 zł.

Nigretina.

Po długiem doswiadczeniu udało się mi wynaleźć wyborny środek do natychmiastowego farbowania włosów na trwały i piękny kolor czarny lub ciemny; jest on zupełnie nieszkodliwy i w zastosowaniu bardzo prosty. Cena 1 zł. 1526 12—

Nabyć można oprócz w Zakładzie także w aptekach pp. Stechera w Stanisławowie; Jamrogiewicza w Tarnopolu; Zgórskiego i Gerthnera w Stryju i we wszystkich pierwszorzędnych sklepach galanteryjnych.

i w Filii w Krakowie Sukiennice Nr. 20.

Dotąd nieprzewyższony w swej skuteczności

na gościec i reumatyzm

cierpienia nerwowe wszelkiego rodzaju, przeciw *bólom w twarzy, migrenie, w biodrach* [Ischias], *rwaniu w uszach, reumat. bolu zębów, bolom w krzyżach i stawach, kurczom, powszechnemu osłabieniu, drzeniu, sztywności członków* w skutek długich marszów lub podeszłego wieku bólom *w zagojonych ranach, porażeniom* i t. p. używany bywa *z leczniczych ziół wysokich Alp* przez aptekarza **Juljusza Herbabny we Wiedniu,** sporządzany

Ekstrakt roślinny

„Neuroxylin."

Neuroxylin służy *do wcierania* i działa *szybko i niezawodnie.* W skutek licznych i przez kilka lat powtarzanych prób w *szpitalach cywilnych i wojskowych,* okazał się *Neuroxylin* jako *najlepszy bole uśmierzający środek,* pod którego wpływem *najgwałtowniejsze bole łagodnieją* a drzy zastarzałych nawet *zupełnie ustają.* Pochlebne *uznanie znakomitych lekarzy i setki pism dziękczynnych,* wyleczonych za pomocą Neuroxylinu *stwierdzają to.*

Pisma uznania.

Do pana *Juljusza Herbabny, aptekarza we Wiedniu.*

Gdy przez pana przyrządzany, na moją prośbę przysłany mi preparat Neuroxylin już po jednokrotnem użyciu usunął zupełnie gwałtowne bole reumatyczne, na które od dłuższego cierpiałem czasu, a przeciw którym to cierpieniom wszelkich możebnych używałem środków bezskutecznie, że obecnie zupełnie zdrów jestem, czuję się być zobowiązanym, wypowiedzieć panu moje najżywsze podziękowanie, co proszę przyjąć do swej wiadomości.

Touste 3. października 1880

Fr. Sienkiewicz.

Cena: *Flakon* [zielono opakowany] **1 złr.** *Flakon mocniejszego gatunku* [czerwono opak.] przeciw *gośćcowi, reumatyzmowi i porażeniom* **1 zł. 20 ct.,** pocztą 10 ct. za opakowanie. Każdy flakon jako znak prawdziwości opatrzony jest *powyższym znakiem ochronnym,* urzędownie protokołowanym

Główny skład wysyłkowy dla prowincji: we Wiedniu, apteka „zur Barmherzigkeit" **J. Herbabny,** Neubau, Kaiserstrasse Nr. 90.

Takowy nabyć można we *Lwowie:* w aptece pod „Srebrnym Orłem" Zygm. Ruckera i w apt. Piotra Mikolasza; w *Krakowie:* w apt. Ernesta Stockmara; w *Białej* E. Kelera; w *Brzeżanach* w apt. B. Dembińskiego; w *Czerniowcach:* u Golichowskiego; w *Drohobyczu* w apt. L. Dobrzynieckiego, w *Jarosławiu:* u J. Bohma; w *Suczawie* u N. Karaczewskiego; w *Stanisławowie:* w apt. A. Beila; w *Żółkwi* w c. k. apt. obwodowej. 1056 5—15

3% Losy listów zastawnych:	! Najtańszy los oprocentowany !
3% Losy listów zastawnych:	Wyborna pewność i szansa na wygraną ! Rocznie 6 ciągnień !
3% Losy listów zastawnych:	Najbliższe ciągnienie 15. kwietnia ! **Główna wygrana 50.000 złr.**
3% Losy listów zastawnych:	Najniższa wygrana 100 zł. ! Na każdy w kwocie 100 zł. wyciągnięty los przypada kwit wygranej do następnych wszystkich ciągnień.
3% Losy listów zastawnych:	Można tedy jednym losem zrobić kilka wygranych ! Wartość kwitu wygranych 26 złr.
3% Losy listów zastawnych:	Sprzedajemy takowe po urzędowym kursie dziennym lub najtaniej do spłaty ratami!
3% Losy listów zastawnych:	Na kupione u nas losy udzielamy zaliczki w kwocie 90 złr. na 5%.
3% Losy listów zastawnych:	**PROMESY TYLKO po 1 złr.** i stempel.

Wechslergeschäft der Administration des

MERCUR

Wiedeń, Wollzeile, Nr. 13. **Ch. Cohn, Wollzeile, Nr. 13.**

1231 1 5



CLAYTON & SHUTTLEWORTH

we **LWOWIE** przy ulicy Grodeckiej l. 22.

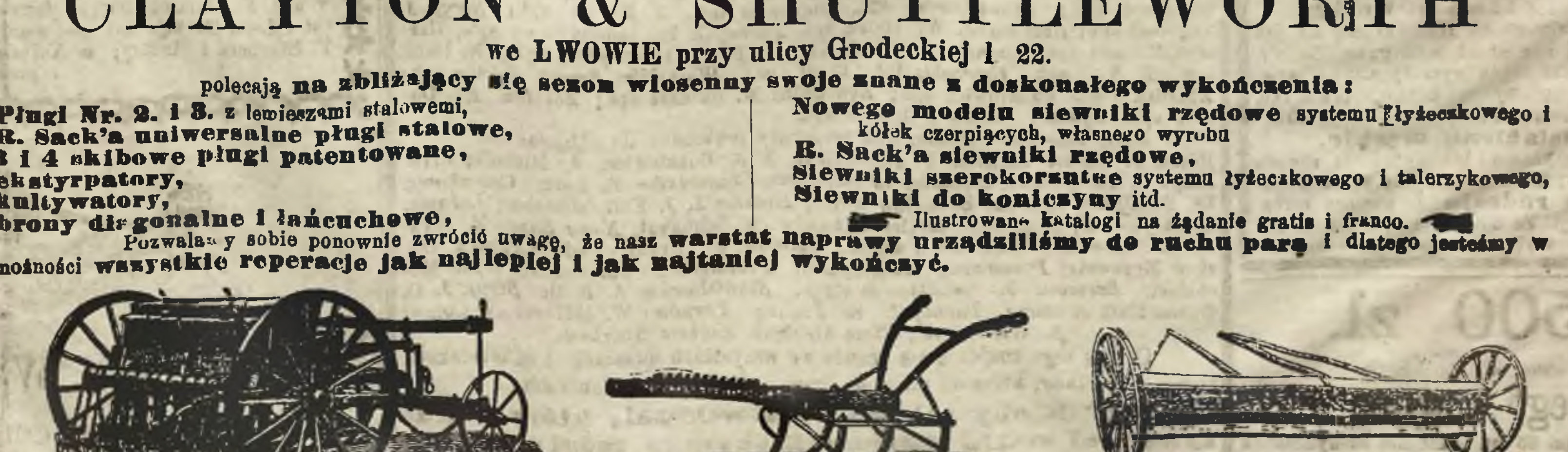
polecają **na zbliżający się sezon wiosenny swoje znane z doskonałego wykończenia:**

Pługi Nr. 2. i 3. z lemieszami stalowemi,
R. Sack'a uniwersalne pługi stalowe,
3 i 4 skibowe pługi patentowane,
ekstyrpatory,
kultywatory,
brony diagonalne i łańcuchowe,

Nowego modelu siewniki rzędowe systemu łyżeczkowego i kółek czerpiących, własnego wyrobu
R. Sack'a siewniki rzędowe,
Siewniki szerokorzutne systemu łyżeczkowego i talerzykowego,
Siewniki do koniczyny itd.

Ilustrowane katalogi na żądanie gratis i franco.

Pozwalamy sobie ponownie zwrócić uwagę, że nasz **warstat naprawy urządziliśmy do ruchu parą** i dlatego jesteśmy w możności **wszystkie reperacje jak najlepiej i jak najtaniej wykończyć.**



Świeże transporta

Wód mineralnych

nadchodzą od dnia 4go b. m. codziennie do składu wód mineralnych,

2181 1—12

Piotra Mikolascha we Lwowie.

Pocztą lub koleją wysełam tylko po otrzymaniu zadatku.

Wydawcy i właściciele J. Dobrzański i K. Groman — Odpowiedzialny redaktor J. Dobrzański. — Z drukarni „Gaz. Nar.".